Nr. 84 (z dod. por.). Dnia 24 marca. Piątek. Dnia 12 (24) marca 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KONKURS NIEUSTAJĄCY.

W bieżącym tygodniu, na ósmy z kolei konkurs nieustający, nadesłano prac 13. Przytaczamy tu godła, pod któremi je otrzymaliśmy, wraz z treściwą opinją o każdej.

1) **„Verba volant, scripta manent"**: szczerze radzimy autorowi unikać tak nudnych rautów, jak ten, na którego tle napisał omawiany feljeton!

2) **„Samotnik"**: z awiele sennych widziadeł; forma niezręczna, brak faktów i spraw żywotnych.

3) (Bez godła.) Trudno się domyśleć, czego właściwie autor pragnie? Gromi filantropję i projektomanję, lecz w taki sposób, iż w końcu niewiadomo, czy sam nie jest filantropem i czyby nie stawiał monumentów każdemu zasłużonemu...

4) **„W. A. M."**: bezbarwne kazanie wielkopostne.

5) **„Mózg, jako siedlisko myśli, jest świątynią niedostępną dla obcych"**: jakie w tej świątyni autora wytworzyło się pojęcie o feljetonie, kwestja to równie „niedostępna dla obcych". Artykułu jego właśnie do żadnego rodzaju zaliczyć nie można.

6) **„Gwiazda"**: sama polityka wypełnia artykuł. Nadto nie pisze się „chiba w tem będzie polegać—my ale inaczej..." i t. d. *Sic itur...* do kosza!

7) **„Święć się, święć się, wieku młody"**: gawęda, zawierająca sporo trzeźwych myśli. Niestety—„każdy rodzaj jest dobry, oprócz nudnego"! Więc...

8) **„Warszawiak"**: w treści jest to kronika ekonomiczno-polityczna, osnuta na faktach dawniejszych, w formie dużo zostawia do życzenia.

9) **„Pacjent"**: niepozbawiona naturalnego humoru ramotka o chorobach, lekarzach i pogrzebach. Zjawisk życiowych t. zw. „bieżących" nie dotyka wcale.

10) **„Wodzianka"**: czy rzeczywiście przypuszczała możliwość spotkania się z czcionkami?... Jeśli tak, „gotowi jesteśmy żywić rodzaj żalu, że mądra córa magji" przed ujęciem przez nią (t. j. Wodziankę) pióra w rękę, przypuszczenia tego nie wybiła jej z głowy. O! magjo, jakie ty czasem figle płatasz!

11) **„Punkcik"**: „Niemoc ogólna", jaka widnieje w tej kronice, nie dałaby się nawet „kuleczkami wielkości kuli ziemskiej" wyleczyć. Często ósemka zawodniejszą bywa od dziewiątki, szczególniej w roku pańskim 1888-ym.

12) **„Parvulus"**: przyznajemy „kapłanom Talmy i Melpomeny, że się *umią (sic!)* krzątać około swego dobra", przyznać tego jednak nie jesteśmy w stanie Parvulusowi.

13) *„W niebie Danta Bóg mieszka u szczytu,*
Lecz śród ludzi chętniej schodzi na dół."

Kronika pod godłem powyższem drukowana będzie w jutrzejszym nrze *Kurjera*.

Ogłoszony przez nas w nrze 31-ym z r. b. *konkurs nieustający* na kronikę tygodniową przetrwał dwa miesiące. W tym przeciągu czasu otrzymaliśmy 140 prac, z których cztery zalecone zostały do druku, znakomita zaś większość przeważnie pozbawiona była zalet literackich. Wobec tego, z uwagi, iż konkurs nieustający nie wywołał dość skutecznego współzawodnictwa, podajemy niniejszem do wiadomości, iż ogłoszone przez nas warunki konkursu zostają od dziś odwołane—niemniej przecież czytelnicy *Kurjera* stałych kronik tygodniowych pozbawieni nie będą.

— W dniu jutrzejszym kościół katolicki obchodzi pamiątkę wjazdu tryumfalnego Chrystusa do Jerozolimy przy radosnych okrzykach izraelitów, którzy słali drogę palmami i kwiatami. Z tego powodu w dniu tym święcone bywają palmy, a niedziela zowie się „palmową", „kwietnią" lub „wierzbną". We wszystkich świątyniach katolickich jutro, po uroczystej procesji, rozpoczyna się msza wielka, w czasie której przed ewangelją w kościele archikatedralnym św. Jana śpiewany bywa przez trzech djakonów, w białe alby przybranych, opis męki Chrystusa według słów św. Mateusza. Jeden z djakonów odśpiewuje słowa ewangelisty, czyli tekst, drugi słowa Judasza, trzeci słowa Chrystusa. Jednocześnie kler, znajdujący się u stopni ołtarza, krzykliwym tonem naśladuje tłuszczę żydowską, domagającą się śmierci i ukrzyżowania Chrystusa. Z powodu długotrwałych ceremonij kazania w dniu tym nie są głoszone.

— W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa w kaplicy Matki Boskiej.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie solenna wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewaną zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, odbywać się będą nabożeństwa pasyjne w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), śś. Piotra i Pawła, Najśw. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dekret o zastępstwie cesarza Fryderyka przez następcę tronu w niektórych sprawach państwa ogłosił wczorajszy *Reichsanzeiger*. Wyniknął on niewątpliwie z gorliwych nalegań lekarzy ordynujących, do których przyłączył się w ostatnich dniach i prof. Bergman, aby chory cesarz oszczędzał nadszarpaną srodze siłę organizmu i część spoczywającego na nim brzemienia powierzył synowi, zachowując sobie ogólny kierunek polityki zewnętrznej i wewnętrznej, a pozbywając się tylko części mechanicznego trudu około podpisywania aktów rządowych i dawania mniej ważnych posłuchań. Być może, że to zbliżenie się bezpośrednie ks. Wilhelma do pracowni, w której modelują się idee polityczne cesarza Fryderyka, wpłynie na sposób pojmowania przezeń pewnych kwestyj i widnokręg jego upodobań politycznych rozszerzy w duchu tych poglądów, jakie właściwe są ojcu.

Trzema ofiarami dawnego porządku zajmuje się w obecnej chwili *tout Berlin*. Są nimi: pruski minister spraw wewnętrznych, p. Puttkamer, prezydent policji berlińskiej, p. Richthofen, i kaznodzieja dworski, p. Stoecker. Co do pierwszego, przypisują mu inicjatywę poruszenia jeszcze za życia cesarza Wilhelma w ministerjum państwa idei zmiany po.

WIEDEŃ W DZIEŃ.

Podróż z Warszawy przez Wiedeń, Trjest, Wenecję, Medjolan i Genuę do Nicei, trudno dziś nazwać podróżą. Pociągi kurjerskie kolei zamieniły na wygodną przejażdżkę, co dawniej mitręgą było, wiele czasu zabierającą i pieniędzy.

Wsiada się wieczorem o godzinie dziewiątej do wagonu, a nazajutrz o czwartej po południu wysiada się już w prastarej stolicy nad Dunajem. Czyż to podróż? Miła wycieczka, *dulce lenimen laborum...* nic więcej.

Wyspawszy się i wypocząwszy po równomiernem turkotaniu pomykającego na skrzydłach pary wagonu, wychodzi się zrana na ulice Wiednia. Warszawiaka zadziwia brak owego ruchu i wrzawy, do których przywykł w domu. Dorożki nie dudnią po bruku, ludzie nie biegną, jak gdyby ich czas gonił, powozów mało. Wszakżeż to ognisko wielkiego państwa, siedlisko dworu cesarskiego, ministerjów, licznych instytucyj publicznych, a mimo to nie kipi tu życie, lecz posuwa się wolno, *gemüthlich*, jak niemcy mówią.

Ale wiedeńczyk wkłada ręce w kieszenie paltota i spaceruje. Nawet posłańcom i robotnikom wcale się nie śpieszy. Zatrzymują się przed sklepami i gapią się, jak gdyby na nich nikt nie czekał.

Jest tu rzeczywiście dużo sposobności do gapienia się, zwłaszcza na ulicach główniejszych. W oknach pełno cacek, kosztowności, figielków. Ciekawa warszawianka oczyby sobie wypatrzyła: tyle za wielkiemi szybami gałganków, tyle barw i nieznanych u nas drobiazgów. Np. ten budzik! Jaki on zabawny. Na cyferblacie siedzi sobie dziewczyna z wachlarzem w rączce. Zalotnica pokazuje przechodniowi śliczne ząbki, uśmiecha się do niego i rusza wachlarzem. Każde poruszenie, to sekunda. Ramię kokietki z papieru i wachlarz pełnią czynność wskazówek.

A w księgarniach ile nowości! Dusza literacka wyrywa się do tej świeżej bibuły, do tych tytułów, zapowiadających treść niepospolitą. Chciałoby się wszystko pochłonąć... u nas tak mało strawy pożywnej — ale w drodze nie ma czasu do studjów.

Wiedeń obudził się już dawno, bo wstaje rychło za przykładem dworu cesarskiego. Ledwo świt, zrywa się stolica Austro-Węgier z posłania i zabiera się do pracy.

Na ulicach, koło południa, pusto, a w kawiarniach drzemią kelnerzy po kątach, nie spodziewając się gości, którzy schodzą się dopiero po obiedzie. U nas spożywa się o tej porze śniadanie, ale Wiedeń siada do stołu między dwunastą a pierwszą, jak filister małego miasteczka.

Właściwy ruch utrzymują tylko tramwaje, chodzące ciągle, gęsto, a zawsze pełne. Fiakry stoją na rogach ulic i wzdychają daremnie za pasażerami. Chyba jaki cudzoziemiec, nieznający miasta, posługuje się dorożką. Wiedeńczyk przekłada nad chude, marne szkapy, własne nogi lub omnibusy, które tu bezustannie krążą.

Jeszcze rano; co z sobą począć? Siada się do tramwaju i jedzie się *Ringiem* naokoło serca Wiednia. Tak bowiem można i należy nazwać stary gród Habsburgów, niegdyś otoczony wałem i murem fortecznym. Tej obręczy nie ma już, jak wiadomo. Pas obronny zerwano, a na jego miejscu urządzono szerokie ulice, raczej aleje, które każdego wiedeńczyka słuszną napawają dumą. Co stolica Austro-Węgier posiada pięknego, znajduje się na *Ringu*, co możnego, dostojnego i znaczącego — mieści się wewnątrz tego „pierścienia". Przedmieścia nie zawierają nic szczególnego: masa domów, sklepów, ulic i zaułków, jak wszędzie.

Wiedeń upodobał sobie przedewszystkiem tę część *Ringu*, która prowadzi od parku miejskiego (*Stadtpark*) do *Votivkirche*. Ustawił tu gmach przy gmachu, pałac przy pałacu, z których każdy może współzawodniczyć z budowlami Paryża. Począwszy od opery cesarskiej, aż do wymienionego wyżej kościoła, jedzie się wśród samych arcydzieł architektury. Niewiadomo, na co dłużej i pilniej patrzeć, gdyż dom rady państwa nie ustępuje uniwersytetowi, ratusz — ministerjum sprawiedliwości, nowy *Burgtheater* — operze, a z koronek, zda się, spleciona *Votivkirche* żadnej innej świątyni.

Tę tylko część miasta powinien wiedeńczyk, dbały o honor swego gniazda rodzinnego, pokazywać cudzoziemcom, reszta bowiem nie zasługuje na uwagę. Czyściej tu wszędzie, schludniej, aniżeli

rządku dynastycznego, która uprawniłaby księcia Wilhelma pruskiego do objęcia rządów po ewentualnym zgonie cesarza Wilhelma. Oparł się temu, oprócz ks. Bismarka, jaknajgoręcej strażnik pieczęci koronnej, minister sprawiedliwości, dr. Friedberg. Zapewne z tą starannie zakwefioną aż dotąd sprawą wiąże się fakt przyozdobienia ministra Friedberga przez nowego cesarza orderem Orła Czarnego niezwłocznie po objęciu rządów.

Prezydent policji berlińskiej, p. Richthofen, od ubiegłej soboty już cierpi na „chorobę dymisyjną" i przestał zajmować się zarządem swojego wydziału. We wtorek toczyły się w łonie berlińskiej rady municypalnej namiętne rozprawy nad owemi pożałowania godnemi zarządzeniami policji berlińskiej, które przez tydzień blisko zamknęły dla ruchu publicznego najludniejsze i najruchliwsze ulice miasta, zamknęły je tak szczelnie, że w końcu na ulicy „pod lipami" nie znalazło się żywej duszy, oprócz policji, która musiała teraz przemocą nakłaniać zbałamuconych przechodniów, aby tę pustkę zaludnili. Natomiast w godzinach, w których członkowie rady związkowej i parlamentu odwiedzić mieli wraz z żonami zwłoki cesarskie w katedrze, dostęp do tej ostatniej okazał się absolutnie niemożliwym, wskutek czego dostojnicy ci narażeni byli nietylko na niezliczoną moc szturchańców, ale i na rozmaite obelgi i złorzeczenia motłochu. Wszystkiego tego można było uniknąć, gdyby nie—zbytek sprężystości, połączonej z niedołęstwem.

Nareszcie kaznodzieja dworu, p. Stoecker, ma zostać superintendentem w Królewcu, kędy będzie mógł inaczej nastroić ducha w obliczu napotykanych co krok pamiątek wielkiego Kanta.

Bil Ritchiego o rozszerzeniu samorządu w Anglji doznał przychylnego przyjęcia nawet u Gładstone'a. Zastępuje on dotychczasowe magistratury rządowe hrabstw radami jeneralnemi, wybieranemi przez ludność, płacącą podatki. Do zakresu działalności nowych rad należeć mają, oprócz wskazanych już przez nas wczoraj, sprawy, niepowierzane dotąd w Anglji wybrańcom ludności, jako to: popieranie wychodźtwa w razie braku zajęcia, koncesjonowanie i nadzorowanie towarzystw gazowych, kanalizacyjnych, tramwajowych, teatrów i innych widowisk, a wreszcie pobór i użycie podatków miejscowych, tudzież zaciąganie pożyczek. Londyn, stanowiący osobny okręg, otrzyma namiestnika, kolegjum sądowe i radę. Tylko policja, jak już wspomnieliśmy wczoraj, pozostanie i nadal w rękach rządu.

Prezes ministrów rumuńskich, Bratiano, oświadczył na onegdajszem posiedzeniu izby deputowanych, w odpowiedzi na interpelację polityki zewnętrznej: Musimy baczyć przedewszystkiem na interesa Rumunji, nie naruszając wszakże interesów cudzych! Minister protestował gorąco, zarówno przeciw idei utworzenia rumuńsko-bułgarskiego cesarstwa, jak i przeciw zarzutom germanizowania kraju. Pracujemy — rzekł p. Bratiano—nad rozwojem armji; jeżeli bowiem pragniemy pokoju, musimy posiadać odpowiednią siłę do obrony naszych praw. Należy dowieść, że nie żywimy dla nikogo sympatyj i że praca około spotęgowania istoty narodu pochłania wszystkie nasze siły.

Br. Z.

Nowy lombard.

Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy o nowopowstającym w mieście naszem lombardzie akcyjnym.

Przedsiębiorstwo zostało zatwierdzone w d. 9-ym lutego r. b., ustawa zaś lombardu p. n. „Warszawskie Towarzystwo zaliczeń na zastaw ruchomości", wydrukowana świeżo w ostatnim numerze „Zbioru praw".

W rzędzie założycieli Towarzystwa znajdują się pp.: Wilhelm Orsetti, Stanisław hr. Łubieński, Mikołaj ks. Meszczerski, Adolf Bauerfeind, inż. Kazimierz Koźniewski i Władysław Lisicki.

Przepisy, zawarte w ustawie, nie przechodzą granic zwykłych rozporządzeń, stosowanych do interesów akcyjnych, nie będziemy więc streszczali długiego o 78 iu §§ statutu. Podamy tylko niektóre ustępy, na wyróżnienie zasługujące.

Towarzystwo ma prawo urządzać w Warszawie, obok kantoru głównego, oddziały jego w różnych okolicach miasta, tudzież nabywać i dzierżawić nieruchomości.

Kredyt na papiery procentowe nie należy do jego operacyj.

Kapitał zakładowy wynosi 500,000 rs., podzielony na 1,000 akcyj po 500 rs. każda.

Przedsiębiorstwo rozpoczyna swoje czynności najdalej w ciągu 6-iu miesięcy od daty zatwierdzenia statutu, jeżeli w tymże czasie akcjonarjusze wniosą do banku państwa 25% kapitału, t. j. 125,000 rs., w przeciwnym razie Towarzystwo będzie rozwiązane.

Przy poborze pierwszych 25% założyciele wydają imienne świadectwa tymczasowe. Pozostałe 75% powinny być spłacone najdalej w ciągu roku.

Dalej następują przepisy co do akcyj, ich właścicieli i t. d., ogólnie znane.

Administracja Towarzystwa spoczywa w ręku zarządu, którego siedliskiem będzie Warszawa i do którego należeć będzie 3-ch członków, wybieranych co trzy lata przez zebranie ogólne akcjonarjuszów. Do zarządu mogą należeć tylko osoby, posiadające najmniej po 10 akcyj. Zarząd może wybierać dyrektora-administratora z pośród osób, mających 20 akcyj.

Zgromadzenie ogólne — główna władza Tow. — wybiera co 3 lata 3-ch delegatów do zarządu, którzy mają obowiązki kontrolujące.

Operacje w ustawie zostały opisane możliwie drobiazgowo; w tym względzie statut dąży głównie do utrzymania zasady jawności i sprawiedliwości.

Opłata za lombardowanie i ubezpieczanie ma być pobierana w stosunku *maximum* 1% miesięcznie, opłata zaś za zaliczenia w stosunku ½% miesięcznie, jeżeli zaliczenie pobrano na 6 miesięcy lub dłużej, lub ¾%—jeżeli termin jest krótszy.

Towarzystwo obowiązane jest strącać z dochodów pewną część na kapitał zapasowy, dopóty, dopóki ten nie uczyni ⅓ kapitału zakładowego.

W szczegóły przepisów ustawy nie wchodzimy.

Nie przeczymy też, iż w warunkach, śród jakich rozwija się u nas od tak dawna kredyt lombardowy, nowe przedsiębiorstwo narażone będzie na bardzo surową krytykę, na bardzo drażliwe porównania, iż musi dołożyć wiele starań, ażeby ten w zasadzie pożyteczny dział kredytu drobnego w opinji publicznej zrehabilitować.

Ani słowa—nowy lombard staje wobec poważnych zadań: zwalczania przesądów, przez praktykę lichwiarską zakorzenionych, z jednej strony, z drugiej—zmuszenia wszystkich lombardów przez konkurencję do przyjęcia uczciwych norm procentowych.

Czy zadaniu temu sprosta—przyszłość pokaże.

R...r.

Katastrofa w Oporto.

Rozegrała się znów jedna z tych tragedyj, dla których zwierciadłem może być jedynie obraz dantejskiego piekła.

Stosy zwęglonych ciał ludzkich i łzy, co z tysiąca ócz płyną na mogiły zmarłych, są ostatniemi strofami śmiertelnej tragedji, rozegranej w teatrze, który, służąc zwykle do przedstawiania nędz ludzkich, stał się areną prawdziwej klęski.

Szereg katastrof teatralnych, grasujących od lat kilku, powiększył pożar teatru w Oporto, nadmorskiem mieście Portugalji.

Pożar wybuchł w czasie przedstawienia operetki, podczas debiutu młodej śpiewaczki, która występy swe rozpoczynała od udziału w benefisie swego ojca.

To urozmaicenie przedstawienia było powodem przepełnienia teatru.

W połowie aktu zatliła się lina przy górnych paldamentach, a maszynista, straciwszy na widok ognia przytomność, odciął palący się sznur, który, staczając się po kulisie bocznej, wzniecił pożar.

Za chwilę kulisa stanęła w płomieniach, a wraz z nią i przystawka.

Na scenie znajdowała się podówczas debiutantka, której ojciec, ujrzawszy płomienie, przybiegł na scenę i przeraźliwym głosem począł nawoływać do ucieczki.

Publiczność, oniemiała z trwogi i przerażenia, owczym pędem poczęła się cisnąć do wyjść, dusząc się, dławiąc i tłocząc.

W przejściach zawrzała formalna walka. Wpijano sobie paznogcie w policzki, walcząc o miejsce. Zębami i pięścią torowano sobie drogę.

Widzowie, w lożach siedzący, mając zatamowane przejścia, poczęli wyskakiwać na tłum, powiększając przez to zbitą masę, o którą miażdżyli się sami, miażdżąc ciałami swemi innych.

Z okien i balkonów rzucali się ludzie, płonący już, jak pochodnie żywe, przyświecając obrazowi, pełnemu grozy, niedającej się opisać piórem, na której wspomnienie łzy cisną się do oczu...

Cyfra spalonych, podawana początkowo na 80, wzrosła do 140, doszła już obecnie do 240 ofiar. *d.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Swiet* donosi, iż projekt reorganizacji szkół realnych i zamiany ich na szkoły techniczne zbliża się do ostatecznego rozwiązania. W początkach bieżącego roku szkolnego zamknięte będą początkowo dwie klasy (niższe); uczniowie zaś klasy 5-ej,

---

u nas, zdrowiej i wygodniej, lecz za to w Warszawie weselej i przyjemniej.

Z frontowego szczytu parlamentu powiewa czarna chorągiew, przypominająca przechodniom śmierć cesarza Wilhelma.

Jedenasta godzina zrana — za chwilę rozpoczną się obrady sejmowe—można wejść, gdy się poprzednio zaopatrzyło w kartę, wydaną przez kancelarję dla dziennikarzy zagranicznych. *Kurjer warszawski* posiada w loży „obcych korespondentów" własne, stałe krzesło, więc członek redakcji jest tu u siebie. Zwykle zasiada na nr. 66 p. Alfred Szczepański. Uprzejmy wszakże korespondent nasz nie zapomniał między niemcami o obowiązkach gościnności. Ustępuje on chętnie przejezdnym kolegom swojego biletu.

Z loży korespondentów zagranicznych, znajdującej się nad cesarską, naprzeciw trybuny prezydjalnej, widać bardzo dobrze całą salę sejmową. Nie tak ona wspaniale i poważnie wygląda, jakby się należało spodziewać. Świeża dotąd, wymuskana, czysta, a wszystko, co nowe, acz miłe dla oka, lubującego się w porządku, grzeszy brakiem tego czegoś, co trudno ściśle określić, a co wytwarza tylko czas, tradycja.

Gdy by jakiemu potomkowi możnego rodu przyszło na myśl odbudować zamczyska przodków w dawnej formie i umeblować je nowomodnie, naraził by się na śmieszność. Są rzeczy, którym tylko lata nadają wartość i znaczenie, których nie można nabyć za pieniądze. Wieki wyrzeźbiają kontury twarzy, zwanej arystokratyczną, długiego czasu potrzeba, aby wino nabrało zapachu, co to „myszką trąci", i aby dom wyglądał na siedzibę pańską. Tego czegoś nie zastąpi ani komfort, ani nawet zbytek.

Tego czegoś nie ma w sali sejmowej parlamentu Austro-Węgier. Jedna ściana prosta, inne spływające w półkolu, a wszystkie nagie, bez pamiątek i pleśni historycznych, których oko cudzoziemca szuka mimowoli w takich miejscowościach.

Pod ścianą prostą wznosi się podium, a na niem stoi trybuna prezydentów rady państwa. Zasiada ich trzech na wywyższeniu: stary Smolka w środku, a obok niego jego dwaj zastępcy.

Poniżej trybuny prezydjalnej znajduje się mównica sprawozdawców, jeszcze niżej ława rządowa, a dalej krzesła poselskie, ustawione w promieniach, biorących początek w słońcu sejmu, w trybunie marszałka.

Na korytarzach odezwał się dzwon, wołający posłów do sali. Wybrańcy różnych krajów schodzą się wolno i zapełniają stopniowo przybytek prawodawczy. Jedni siadają w ławach, inni przechadzają się, jeszcze inni skupiają się w gromadki i gawędzą.

Wtem ukazuje się Smolka, jego zastępcy, rząd zajmuje swoje miejsca. Smolka bierze do rąk dzwonek, daje znak, że sesja rozpoczęta i mówi coś do „wysokiej izby".

Nowicjuszowi w salach sejmowych zdawałoby się, że głos marszałka oddziała na „wysoką izbę" piorunująco, że posłowie przestaną gawędzić, śmiać się z cicha, gestykulować, że pośpieszą na miejsca i będą uważnie słuchali. Wszakże-ż milknie w teatrze gwar, gdy kurtynę podnoszą, w auli uniwersyteckiej zachowują się studenci spokojnie po wejściu profesora, w cyrku nawet przerywa się rozmowę i zwraca uwagę na konia i amazonki, a sejm ma chyba wyższe znaczenie od instytucyj wymienionych. Tu kują się prawa dla miljonów, tu rozgrywają się interesa wewnętrzne państwa. Miejscu temu przystoi powaga.

Ale „wysoka izba" ani się rusza. Jak kto stał, tak został. Kto czytał, siedząc w ławach, gazetę, pisał list, układał prawdopodobnie mowę (z góry widać wszystko dobrze), ten czyta sobie dalej, pisze, przygotowuje się do występu. Kto opowiadał rozbawionej gromadce coś wesołego zapewne, zwrócony tyłem do trybuny marszałkowskiej, z rękami w kieszeniach od pantalonów (ulubiona pozycja członków „wysokiej izby"), kto spacerował po sali, ten... opowiada i spaceruje. Bezustanny szmer unosi się nad ławami poselskiemi, a gwar ten pochłania słowa prezydentów i mówców. Nic nie słychać, nie można nic zrozumieć, tem mniej, że salę zbudowano pod względem akustycznym jak można najgorzej. Głos rozbija się w dużej stosunkowo przestrzeni i ginie. Chwytają go tylko sprawozdawcy dziennikarscy wprawnem uchem i przenoszą szybko na papier.

Smolka ciągle coś mówi, potem siada, a po nim odczytuje jeden ze sprawozdawców porządek dnia. Sprawozdawca swoje, posłowie swoje. Nadomiar kręcą się po sali woźni i listonosze, rozdający przesyłki pocztowe. Posłowie biorą je, otwierają, a w tej chwili wstąpił ktoś na trybunę i mówi.

po ukończeniu roku, przejdą do zajęć według nowego programu.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż komisja taryfowa przy ministerjum finansów ma wkrótce zadecydować w zasadzie, aby cło od różnych wyrobów zagranicznych nie było pobierane według nazwy lub przeznaczenia przedmiotów, lecz według rodzaju materjału, z którego są wykonane.

= Praktyczne pożytki z użycia specjalnych marek dla opłaty podatku pocztowego i stemplowego wywołały projekt zastosowania również marek do opłat sądowych i aktowych w sprawach cywilnych. Kwestja ta, jak się dowiadują *Nowosti*, będzie niebawem przedmiotem obrad specjalnej komisji, złożonej z reprezentantów ministerjum sprawiedliwości, finansów i kontroli państwa.

= W sferach rządowych istnieje projekt zastosowania szeregu środków, celem poparcia krajowych zakładów budowy statków morskich i rzecznych.

= *Grażdanin* donosi, iż projektowane są nowe zmiany podatku od produktów pochodzenia krajowego. Pomiędzy innemi, podatek od platyny surowej ma być oznaczony w wysokości 15 rs. w złocie od puda.

= Donosiliśmy przed kilku tygodniami o konferencjach, odbywających się w Petersburgu w celu doprowadzenia do skutku związku dla taryf bezpośrednich komunikacyj między kolejami warszawsko-wiedeńską i terespolską, a drogami poleskiemi i russkiemi. Otóż dowiadujemy się, iż rokowania te spełzły na niczem, a to z powodu trudnych warunków, stawianych przez zarządy kolei russkich. Delegat kolei terespolskiej, p. Łazarew, w sprawie ponownego nawiązania rokowań pojechał wczoraj do Petersburga.

= Z powodu ustania mrozów, ogrzewanie wagonów osobowych na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej zostało zaniechane.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 36-ciu osób, skazanych na kary pieniężne w drodze administracyjnej za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych i nie zmienienie nazwisk żon.

= Nowy oberpolicmajster m. Warszawy, pułkownik fligel-adjutant Klejgels, opóźnił swój wyjazd z Petersburga, tak, iż dopiero w drugiej połowie przyszłego tygodnia do Warszawy przybędzie.

= Na wczorajszem posiedzeniu nowego komitetu giełdowego, którego skład jest już naszym czytelnikom znany, wybrano jednogłośnie na bieżącą kadencję dotychczasowego prezesa, p. Mieczysława Epsteina na tenże sam urząd, p. Franciszka Fuchsa na kasjera, a p. Ludwikowi Spiessowi powierzono wydział gospodarczy.

= JE. ks. biskup-sufragan Ruszkiewicz wyświęcił na kapłana Jana Eustachego Rybińskiego, alumna tutejszego seminarjum; oprócz tego kilkunastu alumnów seminarjum warszawskiego i lubelskiego otrzymało święcenia na djakonów i subdjakonów.

= Bawi w Warszawie znany slawista, adwokat Parczewski z Kalisza.

= Współpracownik nasz, p. Teodor Jeske Choiński, wyjechał na kilka tygodni za granicę, do Wiednia i Włoch, zkąd notatki podróżnicze nadsyłać będzie do *Kurjera*. Dziś właśnie drukujemy jego list pierwszy z Wiednia.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim balet „Lizeta, czyli córka źle strzeżona", w teatrze Rozmaitości komedje: „Siła złego na jednego" Szymanowskiego, „Pan Benet" Fredry (z udziałem Żółkowskiego) i „Przygody Jana" Verconsina, w teatrze Małym zaś krotochwila pp. Chivot i Duru p. t. „Księżna Rinaldini".

* Z dramatów repertuar przyszłotygodniowy zapowie na wtorek „Zbójców" Szylera w teatrze Wielkim i na środę „Hrabinę Sarę" Ohneta w teatrze Rozmaitości.

* Komedja pp. Kotarbińskiego i Wołowskiego „Nie wypada" ukaże się w poniedziałek po raz dziesiąty na deskach teatru Rozmaitości.

* Do repertuaru sceny warszawskiej wcieloną zostanie czteroaktowa komedja Wincentego hr. Łosia p. t. „Hrabianka Ida".

= Koncert Noskowskiego.

Dzisiejsza próba jeneralna z „Świtezianki" wypadła w całem tego słowa znaczeniu świetnie i była szeregiem owacyj dla kompozytora.

Pozostałe bilety (numerowane i na galerję) sprzedawane będą w dniu jutrzejszym przy obu wejściach, t. j. od teatru Wielkiego i Rozmaitości, od godziny 11-ej zrana, aż do ukończenia pierwszej części koncertu.

= **Ze sztuki.**

* Od dziś otwarta jest w lokalu redakcji *Kłosów* wystawa przedmiotów sztuki, nadesłanych na konkurs dekoracyjny.

Oglądać je można za wrzuceniem, co łaska, do puszki.

* Wice-prezesem komitetu Towarzystwa sztuk pięknych, jak dotąd, tak i nadal pozostaje p. Lucjan Wrotnowski, kasjerem p. Michał Józefowicz, gospodarzem zaś wystawy p. Michał Trębicki.

* Nowoobrany komitet Towarzystwa sztuk pięknych dopełni d. 29-go b. m. pierwszego w roku bieżącym zakupu dzieł sztuki do rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa.

= Fotografje z powodzi.

Jeden z tutejszych fotografów przygotował liczny szereg zdjęć z rozmaitych epizodów obecnie trwającej powodzi.

Do najciekawszych odbitek należy zator przy łasze wiślanej, oraz chwila rozbijania lodów przez saperów pod Nowo-Georgiewskiem.

= Sprzedaż.

Dowiadujemy się, że piękna bibljoteka po wizytatorze Smacznińskim wystawioną została na sprzedaż.

Całość składa się z tysiąca tomów i zawiera dzieła, dotyczące statystyki, tudzież filozofji spekulacyjnej.

Szkoda, żeby tak cenny sortyment miał się rozproszyć.

= Dzikie gęsi.

W dniu dzisiejszym zrana, po nad miastem, przeleciało stado dzikich gęsi, kierując się w stronę Wisły.

Domorośli meteorologowie zapewniają, iż przylot ptactwa wróży ustalenie się ciepła.

= Przeszkoda kanoniczna.

Przed dwoma laty państwo ***, doszedłszy do 50-iu lat wieku, wychowanicę swoją od lat dziecięcych, a obecnie dorosłą już pannę, najformalniej adoptowali, jako córkę, z przyznaniem wszelkich praw, służących rodzonemu dziecku.

Wkrótce po tej adoptacji umiera pani ***, a córeczka oznajmia swemu przybranemu ojcu, że, pomimo znacznej różnicy wieku, tak się w nim rozkochała, iż chce zostać jego żoną.

Pan *** z radością przyjął obcesowe, a tak stanowcze oświadczyny adoptowanej córki, lecz małżeństwo wobec przeszkody kanonicznej stało się niepodobnem.

Rozkochana w sobie para, nie mogąc uzyskać dyspensy tu na miejscu, udała się w tych dniach do Rzymu, aby osobiście błagać Papieża o usunięcie przeszkody kanonicznej.

= Niefortunny zakład.

Właściciel przewoźniczej łodzi na Solcu, Jan Korzycki, założył się z kolegą po fachu, Janem Szmerklem, iż, pomimo silnego prądu wezbranej Wisły, dojedzie do środka rzeki, a następnie powróci do brzegu.

Zaraz jednak po przepłynięciu kilku łokci śmiały żeglarz przewrócił się wraz z łodzią i tylko dzięki pomocy swego rywala uszedł z życiem.

Zakład stanął o... dziesięć kufli piwa, które obaj zapaśnicy wychylili w przyległej szynkowni.

= Samobójstwo.

O samobójstwie Walerjana Fr., ucznia drugiego kursu specjalnego szkoły technicznej kolei wiedeńskiej, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Fr., nie zdradzając niczem zamiaru samobójczego, niepostrzeżenie wyszedł z warsztatu szkoły w oficynie i udał się do głównego gmachu na drugie piętro, gdzie też w przedpokoju sali wykładowej wystrzałem z rewolweru, wymierzonym w okolice skroni, śmiertelnie się ranił.

Znajdujący się podczas zamachu na pierwszem piętrze jeden z profesorów i rządca gmachu usłyszeli wprawdzie huk, lecz przypuszczając, że pochodzi on z przewrócenia jakiegoś przedmiotu przy sprzątaniu sali, nie zwrócili nań uwagi.

Dopiero w dwie godziny później kilku uczniów, wysłanych przez profesora po model z przerażeniem ujrzało na ziemi broczącego we krwi kolegę.

17-letni samobójca, który zostawił do brata list, wyjaśniający powody targnięcia się na własne życie, odwieziony został do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie też w stanie agonji pozostawał jeszcze dziś do południa.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj wieczorem, w pobliżu stacji Gorzkowice, kolei wiedeńskiej, służba drogowa znalazła na plancie człowieka poranionego, z pogruchotanemi po same kolana nogami, lecz jeszcze przy życiu.

Nieszczęśliwy zeznał, iż jest okolicznym mieszkańcem, 29-letnim Józefem Koperberg, i że chcąc się dostać do domu, skrycie wsiadł w Piotrkowie na wagon pociągu towarowego, z którego spadł i przejechany został.

Po sprowadzeniu do stacji i daniu pomocy, J. Koperberga pierwszym pociągiem wysłano do szpitala piotrkowskiego.

= Kradzieże.

Na ul. Wolskiej pod nrem 22-im, skradziono w porze no-

Zabawny to widok. Poseł stoi na trybunie pod podium marszałka, rozprawia, gestykuluje, a „wysoka izba" nie zwraca na niego uwagi. Kilkunastu tylko panów (zapewne towarzysze z pod tej samej chorągwi stronniczej) otoczyło mówiącego i słuchają.

Poseł skończył. Prezydent dzwoni, pyta, posłowie, którzy sobie nie przerywali zajęć, wstają na znak zgody i sprawa załatwiona. I tak dalej...

Sala parlamentu austro-węgierskiego wygląda podczas zwykłych posiedzeń, jak wyższa klasa gimnazjalna w chwilach pauzy, wytchnienia. Omylił się, kto spodziewał się skupienia, kto mniemał, że ujrzy obraz podniosły, imponujący powagą. W gmachu rady państwa dzieje się wszystko *gemüthlich*, w szlafroku, bez ładu i namaszczenia. Zdarzają się dni gorące, w których uwaga całej izby żywy bierze udział, ale dni te bywają rzadkie. Daleko poważniejsze wrażenie robi parlament ze sprawozdań dziennikarskich, zdaleka, jak... w ogóle wszystko na tej ziemi, na której więcej pospolitych rzemieślników, aniżeli „narwańców" natchnionych, przejmujących się do głębi nawet drobiazgami, gdy idzie o dobro publiczne.

Po godzinie wychodzi nowicjusz z gmachu rady państwa rozczarowany. Dokądby się teraz udać? Na giełdę? Cóż tam może być ciekawego, kiedy parlament zawiódł?

Na giełdzie ujrzy się kilkuset giełdowiczów szachrujących. Nie nowina to dla warszawiaka. Ma on tego „spektaklu" aż zawiele u siebie w domu. Wszakże nie zaszkodzi zobaczyć, jak kupczy giełdziarz wiedeński. Zbliża się właśnie godzina 1-sza—czas najlepszy. W tej chwili odbywa się licytacja; przewracają się miljony, jak fale morskie w dzień burzliwy. Trzeba iść.

Opłaciwszy bilet wstępu, wspina się po schodach na galerję, do której dostaje się przez muzeum handlowe. Zbliżając się do ostatnich drzwi, słyszy się nagle jakiś niezwykły, nieludzki krzyk. Co to jest? Czy się tam zabijają, mordują, czy bankierzy mocują się z mieszkańcami lasów i puszcz afrykańskich? Takiego krzyku nie słyszało się nigdy i nigdzie. Jest w nim coś tak nieharmonijnego, tak dzikiego, że przeraża zdaleka.

Otwiera się drzwi, staje się na galerji. Oko nie ma czasu ogarnąć ogromnej sali, nagiej, ponurej, brudnej, bo całą uwagę chwyta odrazu gromada ludzi, wrzeszczących na dole, wyglądających, jak kupa zwinnych robaków, które się nawzajem pożerają. Przez kilka minut niewiadomo, dokąd się weszło. Nie chce się wierzyć, aby to byli ludzie wykształceni, ludzie inteligentni. Patrzy się z uczuciem przestrachu na tę masę czarną, skupiającą się i rozpływającą, na to mrowisko, z pośród którego wzbija się pod sufit hałas jakiś.

— Ależ to licytacja—informuje woźny z uśmiechem obytego z geszeftem giełdowym.

Prawda! Gdy pierwsze wrażenie minie i ucho przywyknie do wrzawy, spostrzega się pomiędzy mrowiskiem jakichś ludzi z książeczkami. Chwila ciszy... Jeden z nich coś mówi. Natychmiast zrywa się burza. Kilkaset rąk podnosi się w stronę wywołującego, kilkuset giełdziarzy wrzeszczy równocześnie, a tak głośno, że skóra cierpnie na słuchaczu, a za gardło ściska go, jakby tłumiony płacz. Joberzy popychają się, chwytają za ramiona, skaczą sobie do oczu. Ktoś niecierpliwszy podarł swoją książeczkę w drobne strzępy i rzucił ją wywołującemu w twarz. Ten otrząsnął się i krzyczy dalej.

Tak-że to wygląda taniec naokoło złotego cielca, tak służba w świątyni Mamony?

Wychodzi się z giełdy z uczuciem głębokiego smutku, z obrzydzeniem i z tem przeświadczeniem, że nieprawdą jest, aby „pod słońcem nie było nic nowego", że są rzeczy, których najbujniejsza nie wyśni wyobraźnia, które trzeba własnemi widzieć i własnemi słyszeć uszami, aby mieć o nich dokładne wyobrażenie.

Jest w licytacji giełdowej wielka groza, kontur szeroki, ale ucieka się od niej z przestrachem.

Zaprawdę, niesłychanie wstrętnie wygląda człowiek, ceniący pieniądze po nad wszystko. Nie ma w nim ani jednego rysu szlachetnego, ani jednego błysku, któryby świadczył o wyższych celach ludzkości.

T. J.-Choiński.

Wiedeń d. 17-go marca r. 1888-go.

cnej ze stajni parę koni za rs. 150, należących do włościanina wsi Górki, powiatu sochaczewskiego, Jana Perkowskiego.

Na ul. Dzikiej pod nrem 68-ym, z kufra wyrobnika, Marcina Sikorskiego, przez otworzenie wytrychem, skradziono gotówką rs. 150.

Podejrzenie pada na Ludwika K. i żonę jego, tamże zamieszkałych.

Na ul. Franiszkańskiej pod nrem 29-ym, z walizy Ajzyka Forera, z włamaniem zamku, skradziono gotówką rs. 30.

Złodziej, Abraham Redlich, z łupem uciekł.

Na Nowym Świecie pod nrem 60-ym, z zamkniętego mieszkania kupca, Stefana Kirszensztejna, skradziono futro skunksy za rs. 100.

Na Żórawiej pod nrem 30-ym, z piwnicy weterynarza, Włodz. Tomaszewskiego, skradziono faskę masła, 8 butelek wina węgierskiego, butelkę likieru, 3 butelki koniaku zagranicznego, 4 butelki porteru angielskiego i słój kaparów, razem na sumę przeszło 100 rs.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym za rogatkami marymonckiemi rozbiegały się konie, zaprzężone do bryczki prywatnej p. Jana Węglińskiego.

Rozhukane rumaki w szalonym biegu przewróciły bryczkę, z której wypadł p. W. i uległ złamaniu prawej nogi aż w dwóch miejscach.

Stangret, Andrzej Wojsłowczyk, zwichnął rękę i zranił się w głowę.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce Rephana i Scholtzego na Walicowie pod nrem 28-ym, Mateusz Żebrowski, robotnik, upuścił formę drewnianą, która złamała mu prawą nogę.

Żebrowskiego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Zuchwała napaść.

W dniu wczorajszym, około godziny 9-ej wieczorem, na panią C., powracającą z 16-letnią córką do domu, napadło w alejach Jerozolimskich trzech młodzieńców.

Początkowo prośbą, a później groźbą, napastnicy usiłowali pociągnąć z sobą wystraszone kobiety.

Jeden z nich nawet ośmielił się panią C. uderzyć laską w głowę.

Zuchwali młodzieńcy: Kajetan R., Michał R. i Bolesław P., pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym p. B., zająwszy numer w hotelu europejskim, w obecności służącego, wydobył sztylet i pchnął się nim w bok.

Rana jest głęboka, lecz życiu B. nie zagraża niebezpieczeństwo.

Po udzieleniu B. doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono go do szpitala.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był, jak się zdaje, anormalny stan umysłu.

Wylew.

We czwartek po południu silny prąd wody skierował tafle lodowe z koryta Wisła na łąki pod Zastowem, zkąd przez jezioro gocławskie kra płynęła ku łasze, zagrażając budynkom kąpielowym.

O niebezpieczeństwie zawiadomiono policję.

Dla zbadania stanu rzeczy przybył na Pragę jenerał Polenow, a w kilka godzin oddział saperów, pod komendą porucznika Mireckiego, nabojami dynamitowemi rozsadził w kilku miejscach powłokę lodową, uformowaną w czasie ostatnich mrozów na wielkiej przestrzeni w miejscu naprzeciw targowicy końskiej, gdzie począł się już formować zator lodowy.

Pomimo środków ochronnych, poczynionych przez saperów, nie obeszło się bez katastrofy.

Od godziny 5-ej po południu napór wody stawał się coraz silniejszy, a budynki kąpielowe w uściskach lodowców trzeszczeć zaczęły.

W pół godziny później lody zgruchotały budynek kąpielowy, należący do Augusta Liedkiego.

Materjały z tego budynku woda uniosła.

Popękały też liny i łańcuchy, utrzymujące inne budynki, które, rzucone prądem wody o drzewa, zostały zatopione.

Najbardziej uszkodzony jest olbrzymi budynek Sucheckiego, zanurzony aż po dach w wodzie.

Następnie zanurzyły się w wodzie mocno uszkodzone budynki Terleckiego, Mianowicza i szkoła pływania p. Majewskiego.

Uszkodzony jest także jeden kąt budynku Tow. wioślarskiego.

Kilka łodzi woda uniosła, kilkanaście zaś zgniotły lody.

Między innemi zgruchotaną została wielka łódź z motorem parowym.

Dwie berlinki woda wyrzuciła na brzeg.

Mieszkańcy przed katastrofą opuścili domy, pozostawiając w nich swój dobytek.

Z kilku zatopionych budynków dziś rano przez okna i otwory, poczynione w dachu, wyciągano, co się dało.

Kilkaset drzew na wyspie obaliły lody.

Dwie łodzie, uwiązane do parostatku rządowego „Wisła", uniosła woda, lecz zdołano je uratować.

Parostatek także znajdował się w niebezpieczeństwie, nie poniósł jednak żadnego uszkodzenia, gdyż załoga wcześnie zarządziła środki bezpieczeństwa.

Szkody obliczają na kilkanaście tysięcy rubli.

Kra płynie bez przerwy łachą, uderzając w kadłuby budynków niezatopionych.

Poziom wody o godzinie 12-ej w południe sięgał stóp 17-tu.

Woda opadać poczęła wczoraj, o godzinie 10-ej wieczorem.

*

Wsie: Siekierki, Las, Bluszcz i wreszcie Saska Kępa, do tej pory są zalane.

Jeden z rybaków, Wiktor Jasieńczyk, podpłynąwszy łodzią w dniu onegdajszym ku prawemu brzegowi, został przez krę rozbity i znalazł śmierć w nurtach rzeki.

*

Nocy dzisiejszej, gdy już mieszkańcy powiśla cieszyli się nadzieją, iż woda opada, na ulicy Czerniakowskiej nastąpił zalew z kanałów.

Piwnice i sutereny kilku domów w jednej chwili zostały zalane.

Między innemi, w domu pod nrem 65-ym nastąpił zalew suteren, zamieszkałych przez ubogą ludność robotniczą.

*

Naprzeciwko Góry Kalwarji ogromny lodowiec wyrzucony przez falę na prawy brzeg, rozbił doszczętnie chatę rybacką, z której mieszkańcy wcześniej się usunęli.

Właściciel zniesionego domostwa od tygodnia zajęty jest poszukiwaniem żony, która w czasie pierwszego wylewu, przy ruszaniu lodów, niewiadomo gdzie się podziała i prawdopodobnie utonęła.

W tem samem miejscu inny lodowiec rozbił jedną z większych berlinek, płynącą z góry rzeki.

*

Zawichost 24-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Woda stale opada.

Koryto normalne zupełnie zostało od lodów oczyszczone.

Obecny horyzont 141.

Wody wylane spłynęły już do łożyska.

Kazimierz Jarochowski.

† Depesza dzisiejsza przynosi nam smutną, choć dawno oczekiwaną, wieść o zgonie Kazimierza Jarochowskiego. Znakomity historyk, złożony oddawna ciężką niemocą, dogorywał powoli, przygotowując nas do ciężkiej straty, jaką śmierć jego nam wyrządza.

Nazwisko nieboszczyka nieobce jest oddawna miłośnikom przeszłości. Jego metoda artystyczna w obrobieniu suchych nawet materyj, tok powieściowy, który nadawał opowiadaniom swoim, czyniły jego prace dostępnemi dla ogółu. Ztąd popularność nazwiska.

Pracował przeważnie nad epoką saską i w dziedzinie krytyki historycznej, którą wykładał w sposób iście ponętny. To też publiczność każdy z utworów pomienionych witała z najwyższem i należnem uznaniem, wiedząc, iż badacz w tekst wlewać umie siłę i żywotność, któremi ożywiał odległą epokę. Krytyka w zgodzie z tem, począwszy od Bartoszewicza, z wysokiemi pochwałami odzywała się o książkach Jarochowskiego.

Przyszedł na świat w gnieździe rodzinnem, wsi Sokolniki Małe, pow. szamotulskim, dnia 12-go września r. 1829-go. Ojciec jego, Cyprjan, służył pod Tomaszem Łubieńskim. Ś. p. Kazimierz rozpoczął nauki w gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu. W r. 1847-ym, po złożeniu egzaminów dojrzałości, wstąpił na wydział prawniczy w Berlinie.

W r. 1850-ym, jako auskultator, rozpoczął służbę sądową, a po złożeniu egzaminów rządowych otrzymał nominację na posadę sędziego w Poznaniu. W tej epoce rozpoczął pracę naukową od wydania „Teki Gabryela Podoskiego", zawierającą dokumenta historyczne od r. 1717 do 1763-go, a mianowicie korespondencje królewskie, djarjusze sejmowe i t. d.

Ważna ta publikacja 6-tomowa stanowi ciąg dalszy źródeł historycznych Załuskiego, koniec epoki saskiej wyjaśniających. Przed ukończeniem tego druku wydał: „Dzieje panowania Augusta II-go", pracę wszechstronną, źródłową, odsłaniającą rzeczywisty obraz owoczesnych stosunków.

Postawiony odrazu na wysokim posterunku naukowym, przystąpił do nowego wydawnictwa; były niemi „Opowiadania historyczne", których treść stanowiły trwalszej wartości studja nad wydatniejszemi chwilami oraz osobistościami zeszłego wieku. W lat kilka później ukazał się tom następny, gdzie traktował o czasopismach niemieckich, jako źródłach do dziejów ojczystych.

W r. 1864-ym ogłosił obszerną monografję „O wojnach szwedzkich", w której odsłonił współczesne złe znaki wewnętrzne, potem zaś ogłosił rozprawę, obejmującą dalszy ciąg panowania Augusta II-go.

Niezależnie ogłosił wiele prac do tejże epoki w pismach poszytowych, zwłaszcza *Niwie, Kłosach, Ateneum* i *Przewodniku*. Kilka cennych artykułów jego drukowało się w *Gaz. warsz.* Cassiusz ułożył je w jedną całość i wydał w r. 1887-ym.

W 1880 r. wydał kilka nowych prac, jak rzecz o stronnictwach w cesarstwie niemieckiem i o literaturze historycznej w Niemczech, oraz kilka drobniejszych artykułów, zamieszczonych w rocznikach Towarzystwa naukowego w Poznaniu.

W roku 1885-ym Jarochowski bawił w Warszawie, gdzie ugaszczali go dziennikarze, a ś. p. Roman Wierzchlejski, dawny kolega z uniwersytetu berlińskiego, zaprosił gościa dostojnego do swojego domu i zapoznał z nim tutejszych kolegów zawodowych.

Z ostatnich prac Jarochowskiego wymieniamy: „Epilog sprawy toruńskiej" i liczne rozprawy w „Kwartalniku", w pismach zbiorowych; wreszcie zasługuje na uwagę jego współpracownictwo w „Kwartalniku" *Kłosów*. Do szeregu utworów po za jego specjalnością należy „Literatura powszechna", w której złożył dowody głębokiej refleksji, tudzież umiejętnego rozglądu po materjałach, któremi w ogromnej obfitości rozporządzał.

Więcej szczegółów o jego użytecznej działalności czytelnik znajdzie w trzech poszytach *Kłosów* za marzec 1882-go r., gdzie się i wizerunek czcigodnego nieboszczyka znajduje. *Ad. N.*

— Może kto zechce obdarzyć *pędzlem ławkowym* bardzo biednego malarza pokojowego, który przy pomocy jednej tylko ręki pracuje na utrzymanie żony i dziecka.

Nekrologja.

† „Błogosławieni ci, co żyli i umarli w Panu."

Zaprawdę śmierć z całym oznakiem łez i żałoby, traci po części swą grozę w chwili zgonu tych, o których podobne słowa wyrzec można.

Takie wspomnienie zostawiła po sobie ś. p. Pelagja z Czartoryskich **Sztembarth,** zmarła po długiej i ciężkiej chorobie dnia 2-go marca, w majątku Grądy, w gubernji łomżyńskiej, w 46-ym roku życia, opatrzona św. sakramentami, a pochowana w dniu 6-ym marca 1888-go r. w kościele w Rutkach.

Wzorowa córka, żona i matka, godna ziemianka polka, rządna, pracowita i rozumna gospodyni; kochana i ceniona przez wszystkich sąsiadka, ś. p. Pelagja łączyła w sobie wszystkie zalety niewieście, wszystkie cnoty chrześcijańskie,

a śmiercią swą przedwczesną osierociła nietylko rodzinę, ale i całą okolicę, o czem świadczył liczny orszak sąsiadów, zebrany na jej pogrzebie.

Jak w życiu całem, tak i w długiej chorobie odznaczała się anielską słodyczą, a widząc śmierć bliską, z męztwem i rezygnacją chrześcjanki przyjęła wyrok Opatrzności, i z całą przytomnością umysłu zakończyła żywot pełen zasług, pozostawiając w sercach bliskich i dalszych żal najgłębszy i tęsknotę nieutuloną. —978—

Nadesłane.

Bilety na koncert niedzielny Noskowskiego, wszelkich cen, są do nabycia w kantorze naszego pisma.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. zwraca uwagę na chwilową przerwę w rozwoju kwestji bułgarskiej, usuniętej czasowo na dalszy plan w skutek pierwszej wagi wypadków berlińskich. Dziennik sądzi, iż skoro tylko wyjaśni się należycie, o ile Austrja może liczyć na poparcie Niemiec, wtedy kwestja księcia koburskiego musi się stanowczo rozstrzygnąć:

„Zanim skończy się cisza, jaka zapanowała w kwestji bułgarskiej—pisze *Now. wr.*—koniecznem jest, aby wyjaśnił się dokładnie stosunek pomiędzy Austrją a Niemcami z jednej i Niemcami a Rosją z drugiej strony. Niezadowolenie Wiednia i zupełny spokój Petersburga jest nader charakterystycznym w takiej chwili. W Europie, oczywiście, gotuje się ogromna zmiana w ogólnej fizjonomji stosunków międzynarodowych i tylko wtedy, gdy to nastąpi, można się spodziewać, że kwestja bułgarska wyjdzie na pierwszy plan.”

W innym artykule, również na łamach *Now. wr.*, znajdujemy charakterystykę dzisiejszych stosunków w Bułgarji. Przedewszystkiem organ p. Suworina zaznacza stanowcze przechylenie się sfer rządzących bułgarskich na stronę Austrji, którą tam uważają za jedyne mocarstwo, jakie oparło się słusznym żądaniom Rosji, zapewniając tem chwilowo bezkarność księcia i jego kreatur. Co zaś do innych kwestyj, czytamy pomiędzy innemi:

„Pogłoski o wzmagającym się wpływie opozycji są conajmniej przesadzone. Przeciwnie, wobec długotrwałości panowania uzurpatorów, naród zaczyna powoli przywykać do myśli o rządach Stambułowa, a ponieważ w ostatnich czasach ajenci rządowi zaczęli, o ile można, unikać środków gwałtownych, więc też im dłużej trwać będzie dzisiejszy rząd, tembardziej się wśród ludu ugruntuje.

„Nikt też nie wierzy w możność czynnej interwencji W. Porty i, jeżeli rząd przedsiębierze niektóre środki obronne, to robi to tylko, że tak powiemy, dla uspokojenia sumienia. Gdyby jednak, wbrew oczekiwaniu, W. Porta zdecydowała się na wysłanie swych wojsk do Rumelji, wtedy napotkałaby silny opór. Wojsko, lub ściślej mówiąc, oficerowie zachowują się wobec myśli obcej interwencji w sprawy bułgarskie z wysokiem rozdrażnieniem i według wszelkiego prawdopodobieństwa będą opierali się energicznie. Oczywiście akcja russka nie wywołałaby oporu serjo, lecz naszymi nieprzyjaciółmi wówczas, prócz oczywiście samego rządu, byliby i oficerowie, którzy, nie krępując się, wypowiadają swe obawy, aby w ślad za wpływem russkim (nietylko okupacją) nie zjawili się oficerowie russcy.”

Wreszcie dziennik kończy:

„Przemieszkujący w Bułgarji cudzoziemcy patrzą się jednak na rzeczy trochę inaczej i nie stracili jeszcze nadziei co do pomyślnego zakończenia przerwanych z powodu śmierci cesarza Wilhelma układów w kwestji bułgarskiej. Ztąd też wśród inteligencji bułgarskiej następują częste nieporozumienia i spory.”

Grażdanin w stałej rubryce p. t. „Dziennik” nieco odmienniej, niż inne gazdy, zapatruje się na obecne stosunki w Niemczech:

„W salonach petersburskich rozmaicie mówią o wypadkach berlińskich... Spotykam ludzi, głęboko sympatyzujących z ideami nowego cesarza i żywo współczujących jego osobie. We wszystkiem widzą jakiś zwrot pomyślny dla nas... Przyznaję się otwarcie, iż nigdy jeszcze, rozmawiając na ten temat, nie mogłem skończyć rozmowy, to jest doprowadzić jej do tego punktu, z którego zapatrując się, stałoby się jasnem, co właściwie jest dla nas dobrem w sposobie myślenia dzisiejszego monarchy Niemiec. Pojmuję dobrze, iż, bez względu na politykę, można głęboko współczuć temu tak dramatycznie i tak sympatycznie zarazem zasiadającemu na tronie panującemu; lecz, jak można upatrywać, iż nastrój jego może być dla nas dogodny, to dla mnie jest niezrozumiałem. Chyba, jeżeli do rozwiązania tej kwestji dojdziemy inną drogą, tą mianowicie, jaką ja doszedłem; oto dla mnie nie jest sympatyczną ta mowa liberalna, spływająca z tronu i nadająca większą swobodę demokracie-marzycielowi i demokracie-niszczycielowi; ponieważ jednak, dzięki temu kierunkowi liberalnemu, jeżeli cesarz niemiecki pożyje dłużej, zrodzi się niemało nieporządków, to oczywiście owe powiewy liberalne będą o tyle dogodne dla nas, o ile liberalny kierunek u nas był dogodny dla Niemiec...”

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 24-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Motywowane upoważnienie do dalszych układów z rządem w sprawie wódczanej, jakie Grocholski otrzymał od koła polskiego, kładzie kres niepokojowi i rozdrażnieniu. Koło ma zaufanie do swojego prezesa, że potrafi zdobyć się na energję, wskutek czego zniknie potrzeba dalszych podżegań z kraju i deputacji. Poważna opinja publiczna przyklaskuje idei powierzenia kompromisu mężowi zaufania tej rutyny i wytrawności, jaką posiada Grocholski.

Wiedeń 24-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Wysokości kredytu, którego rząd ma od delegacyj wspólnych w maju zażądać, dotąd nie oznaczono, pomimo, że od kilku dni konferencje ministerjalne poświęcone są wyłącznie temu przedmiotowi. Różnice zdań i poglądów na sytuację objawiły się w gronie ministrów podobno bardzo znaczne.

Wiedeń 24-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Węgier nadchodzą przerażające wiadomości o wylewach. Kilkomilowe obszary z całemi wioskami znikły pod wodą.

Wiedeń 24-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Reskrypt cesarza Fryderyka, przekazujący następcy tronu częściowe zastępstwo, dowodzi świadomości swojego stanu, który podlega niespodziewanym ewolucjom. Wybrano formę najoględniejszą, najbardziej oszczędzającą chorego. Nie ma więc mowy o rejencji, tylko o wspólnem, równoczesnem panowaniu, przyczem naturalnie tylko cesarz nadaje wszystkiemu kierunek.

Budapeszt 24-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Miasto Bekesz-Czaba ocalone zostało dzięki tej jedynie okoliczności, iż wody, zerwawszy nasypy kolejowe obu przechodzących obok miasta kolei: bekesko-feldwarskiej i peszteńsko-aradzkiej, rozlały się na sąsiednich nizinach.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Domyślają się, że na wczorajszej popołudniowej radzie ministerjalnej, która odbyła się pod przewodnictwem cesarza, nastąpiło zaprzysiężenie ministrów.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Stan cesarza był wczoraj wyborny. Siły wzrastają. Mimo tego dr. Mackenzie zaniechał podobno projektu wyjazdu na pewien czas do Anglji. W razie, gdyby jednak wyjazd ów przyszedł do skutku, dr. Krause przeniósłby się do Charlottenburga, aby znajdować się ciągle przy boku cesarza. Pogłoski o potrzebie wyjęcia z krtani uschniętych chrząstek nie mają podstawy.

Berlin 24-go marca. (*Tel. Ajencji póln.*) — Opierając się na telegramie, otrzymanym przez *Russische Correspondenz* z Petersburga, gazety tutejsze zaprzeczają doniesieniu wiedeńskiej *Politische Corresp.* o koncentracji wojsk russkich na granicy austrjackiej, nazywając doniesienie to sensacyjnem i alarmującem. Niemcy szukają tylko drogi do pogodzenia Rosji z Austrją, zadawalniającego interesa i tradycje pierwszej. Przypominają tu przytem słowa, wypowiedziane przez ks. Bismarka do jednego z przewódców parlamentarnych, iż poświęci on wszystkie siły swoje spełnieniu życzenia cesarza Wilhelma, ażeby Niemcy w obopólnym interesie utrzymywały przyjacielskie stosunki z Rosją.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wylew Odry i Elby poczynił wielkie spustoszenia w meklemburskiem i lauenburskiem. Wysłano wojsko na ratunek. Wywołane przez zamiecie śnieżne przerwy w komunikacji kolejowej zostały już zupełnie usunięte.

Bruksella 24-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Nord* przygotowuje opinję publiczną na ważny przewrót w Bułgarji, jaki w najkrótszym czasie nastąpi. Wszystkie nadchodzące z Sofji wiadomości każą przygotować się na rozstrzygające wypadki. Książę koburski i Stambułow odważą się na ostatnią próbę i ogłoszą niepodległość Bułgarji. Nie pomoże to wszelako przywłaszczycielom władzy w Sofji, ponieważ Europa zdecydowana jest położyć kres nielegalnemu stanowi rzeczy w Bułgarji. Lud tamtejszy w przedłużeniu panowania uzurpatorów widzi już dzisiaj przedłużenie anarchji. *Nord* zapewnia raz jeszcze, że usunięcie księcia koburskiego z Sofji wyjdzie tylko na pożytek pokoju i Bułgarji.

Paryż 24-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Prezes ministrów węgierskich, Tisza, konferował wczoraj długo z królem Karolem rumuńskim.

Paryż 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Książę Wiktor-Napoleon zalecił wybierać jen. Boulangera w departamencie Bouches du Rhône przeciw orleaniście, Hervému.

Paryż 24-go marca. (*Tel. Ajencji póln.*) — Jenerał Boulanger przybył tu wczoraj. Na dworcu oczekiwało nań około 400 osób, które powitały jenerała grzmiącemi okrzykami. Już wczoraj zebrała się pod przewodnictwem jenerała Fevrier ankieta, celem rozpatrzenia się w dokumentach przedstawionych przez ministra wojny.

Nowy Jork 24-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Koło Chicago pociągi kolei ugrzęzły w zaspach śnieżnych. W niektórych podróżni od 24 godzin marzną o głodzie. Ratunek niezmiernie utrudniony. Stan rozpaczliwy.

Konstantynopol 24-go marca. (*T. pr. K. W.*) Poseł francuski, hr. Montebello, ma dzisiaj doręczyć W. Porcie konwencję sueską w formie zmodyfikowanej częściowo przez Anglję i Francję w duchu życzeń sułtańskich. Przewodnictwo komisji nadzorującej kanał przyznano z pewnemi zastrzeżeniami Turcji.

Skutari 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Proces w znanej sprawie zamordowania jezuity, toczący się tutaj od przeszłego tygodnia, wskutek reklamacji Włoch i Austrji, skończył się wczoraj. Zastępcy konsulów zażądali przerwy posiedzenia, celem odbycia narady; tymczasem sąd wszystkich morderców uwolnił i uwolnionych niezwłocznie wypuścił z więzienia. Nie ulega wątpliwości, iż rządy interesowane przedsięwezmą surowe środki.

Berlin 24-go marca, g. 2 m. 30. (*Tel. pr. K. W.*)— Bilety banku russkiego **166.30** (wczoraj 166.20).— Bilety banku russkiego na dostawę **166.50** (wczoraj 166.25).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. L. z Pańskiej.*—W uniwersytecie tutejszym egzaminów na stopień budowniczego nie ma. W tym celu istnieje w Petersburgu specjalny zakład naukowy—instytut inżenierów cywilnych, który można ukończyć ze stopniem budowniczego I-ej i II-ej klasy. Warunki przyjęcia są następujące: patent z ukończonego gimnazjum klasycznego lub realnego, oraz zdanie egzaminu wstępnego z matematyki, języka francuskiego lub niemieckiego, oraz z rysunków w zakresie kursu gimnazjalnego. Egzamina powyższe rozpoczynają się d. 15 (27-go) sierpnia, prośby zatem wraz z potrzebnemi do przyjęcia dokumentami (metryka, świadectwo pochodzenia, patent dojrzałości, lub świadectwo z ukończenia gimnazjum realnego, świadectwo o „błagonadieżnosti” i o odbyciu służby wojskowej) składane być winny na ręce dyrektora przed tym terminem. Opłata roczna wynosi 50 rs. Przyjmowani zaś są ci tylko, którzy na konkursowym egzaminie otrzymają najlepsze stopnie. Natomiast w uniwersytecie tutejszym odbywają się egzamina na stopień geometry 2-ej klasy; wymaganą jest dokładna znajomość geometrji, trygonometrji, algebry, arytmetyki, rysunków technicznych, oraz przedstawienie dokładnego planu 10-włókowej powierzchni. Egzamina odbywają się w lutym lub na początku marca każdego roku.

— *Panu W. Nowac.*—Że pan, po wygraniu w klasie II-ej, nie może dostać losu loteryjnego do klasy III-ej, o to bynajmniej kolektora winić nie można, tembardziej jeżeli wszystkie losy na rozchód we właściwej książce, znajdującej się u kolektora, są wypisane. Kolektorowie otrzymują z urzędu loteryjnego ograniczoną ilość losów, która w następnych klasach o tyle jest mniejszą, o ile w poprzednich klasach jego losy zostały wylosowane, tak np. w I-ej klasie kolektor ma losów 50, a do V-ej może mu zostać tylko połowa, czyli połowa graczy traci możność gry do klasy ostatniej, gdyż urząd loterji nie daje, na miejsce wylosowanych losów, nowych biletów na klasy następne.

— *Panu Char. w Aleksandrowie.* — Całej tabeli podać nie możemy. Znajdzie ją pan w każdej popularnej kosmografji, albo astronomji (np. „Ciała niebieskie” przez Mitchell'a, przekład Ap. Pietkiewicza, str. 354). Od 21—24 marca włącznie trzeba dodać do czasu słonecznego (wskazywanego przez kompas) 7 minut, od 25—27-go 6 min., 28—30 5 min., od 31-go marca do 2-go kwietnia 4 min., od 3—6-go 3 min., od 7—9-go 2 min., od 10—13-go 1 min., wreszcie od 14—17 kwietnia czas słoneczny równa się czasowi średniemu, czyli wskazywanemu przez zegary. Żądane przepisy co do wyrobu piwa sposobem domowym podała pani Lucyna Ćwierczakiewiczowa, do której prac sz. pana odsyłamy.

GIEŁDA.

Warszawa 24-go marca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś obietnicę płacenia 166.50, odpowiadające 60.05 bez kosztów. Nasza giełda, pod wpływem wczorajszych wysokich kursów, rozpoczęła obroty dosyć drogim stosunkowo kursem 60.35, który jednakże spadł w ciągu posiedzenia, gdyż podaż, nawet niezbyt wielka, nie mogła znaleźć odpowiedniego zapotrzebowania, a nadto wczorajsze wieczorne i dzisiejsze ranne depesze upoważniały do mniemania, iż nadejdą lepsze kursa. Ostatecznie płacono przy końcu zebrania za krótki Berlin 60.25, wywołując różnice 10 kop. dziś i 17½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego.

W obcych walutach ruch ograniczony.

Za **Berlin** długi żądano 60.57½.

Krótkim Berlinem obracano po 60.35, 60.27½ i 60.25, przy chęci osiągnięcia 60.42½.

Londyn krótki ofiarowano po 12.25, oddawano po 12.24½, 12.23 i 12.22½.

Paryż krótki kupowano po 48.55 i 48.52½, przy żądaniu 48.62½.

Wiedeń krótki nabywano po 96.70, przy zaofiarowaniu 96.90.

W papierach obroty niewielkie, tendencja ospała.

Za listy likwidacyjne chciano otrzymać 90.15 za duże i 89.65 za małe odcinki.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po: 99.25 I em. i 98.25 II i III emisyj.

Parę tysięcy nowej pożyczki 4% nabyto po 82.50, przy żądaniu 82.75.

Listy zastawne ziemskie ofiarowano po 101 I ser. i po 100.10 cztery następne serje. Kilka tysięcy I ser. zbyto po 100.60 i 100.65 i kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 99.90 i 99.95.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99 I ser., 98.50 II, 98 III, 97.90 IV i V ser., zabrano zaś kilka tysięcy ostatniej serji po 97.60.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 94, 92.75 i 92.50, według seryj.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy 92.50 w żądaniu nominalnem.

W zaofiarowaniu akcje banku handlowego w Warszawie po 335 i akcje warsz. banku dyskontowego po 300, w poszukiwaniu akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia po 200 i akcje warszawskiego Tow. fabryki stali po 1050. Żądano za akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 500, za akcje Tow. zakł. metal. B. Handke chciano płacić 1000, akcje starachowickie po 70 w żądaniu, a hutnicze 275, przy chęci płacenia 250. Za akcje Tow. zakładów przędz. bawełny w Zawierciu 280 w żądaniu.

Godzina 12. Usposobienie słabsze, zniżkowe.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cukier. Tydzień ubiegły odznaczał się niezbyt wielkim ruchem na naszym rynku cukrowym, głównie z powodu nadchodzących świąt żydowskich. Sprzedawano rafinady: Hermanów i Oryszew po rs. 3, Leonów i inne marki polskie po 2.97½, kostki od 2.90 do 2.92½, marki russkie od 2.95 do rs. 3; mączka na wagony od 2.67½ do 2.70. Rafinada i mączka koszerna sprzedawała się od 5 do 7½ kop. drożej.

Miód i wosk. Dowozy wyborowych gatunków miodu były w ubiegłym tygodniu małoznaczne, ruskich natomiast dość obfite. Z powodu zbliżających się świąt, chęć kupna osłabła i wyrodziło się usposobienie bardzo ospałe przy cenach zniżkowych. Prima biały rs. 5.50 do 6, jasno-żółty rs. 5 do 5.50, bronzowy rs. 4.75 do 5,25, russki rs. 4 do 4.50 za pud. Miodu z woskiem w gatunkach krajowych brakuje, za russki, którego nadeszło około 200 pudów, żądają po rs. 5.25. Wosku wcale nie dowieziono. Zapotrzebowania miejscowe są chwilowo znaczne, wskutek czego usposobienie bardzo mocne i ceny zwyżkowe. Jasny bez fasów rs. 18 do 19, średni rs. 17.50 do 18, ordynarny i ciemny 17 do 17.50 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład odbierającego przy tarze netto i za gotówkę, według znanych zwyczajów handlowych.

Wełna. W ostatnich dniach sprzedano wełny polskiej: 60 cent. po 85 tal. w Działoszycach, 150 cent. po 80 tal. w Rypinie, 15 cent. po 88 tal. do Białegostoku, 50 cent. po 80 tal. do Zgierza. Do Berlina sprzedano na naszym rynku 202 pudy 30 funt. wełny grubej kaukaskiej po rs. 8.50 za pud i 150 kamieni garbarskiej cienkiej po rs. 10 za kamień. Ceny w ogóle bardzo wysokie; podwyżka ich jest oczekiwaną. Przy kontraktach na strzyżę wiosenną płacą wysokie ceny również chętnie jak za towar gotowy.

Len w prowincjach nadreńskich bez zmiany, mocno. Ofiarują 30 do 40 rs. za berkowiec, przyjmując za podstawę K z odstawą do Rygi.

Konopie w żądaniach mocniej, jakkolwiek tranzakcyj nie zawierano.

Łój. Sytuacja od zeszłego tygodnia zupełnie bez zmiany.

Oleje i makuchy. Usposobienie dla oleju rzepakowego wciąż jednakowe i ceny niezmienione, od rs. 4.80 do rs. 5 za pud. O większych tranzakcjach słyszeć nam się nic nie dało, być może, iż na to wpływa pora przedświąteczna; miarodajnym pod względem ceny tego artykułu będzie czas w jakieś dwa tygodnie po świętach, wówczas bowiem spodziewać się należ obniżenia lub podniesienia ceny. Do Rosji popyt bardzo ożywiony, szczególniej poszukują i bardzo dobrze płacą olej rafinowany w dobrym gatunku. Olejem lnianym usposobienie ospałe, podaż, jak się zdaje, przewyższa popyt, a tem samem ujemnie wpływa na cenę, przez co takowa podnieść się nie może; płacą od rs. 4 do 4.20 za pud łącznie z beczką. Za granicą popyt na makuchy zwiększył się nieco, co jednak dotychczas na podrożenie wpłynąć nie zdołało. Za rzepakowe osiągnąć się daje od kop. 85—102 za pud, za lniane prawie tyleż. Z powodu świąt spodziewać się należy zupełnej ciszy w handlu olejami. Spodziewany ruch rozpocznie się prawdopodobnie nie prędzej jak za 2—3 tygodni.

Suche produkty browarne. Z powodu zbliżających się świąt żydowskich ruch **jęczmieniem** w ubiegłym tygodniu więcej się ożywił. Za korzec 4-rzędowego płacono rs. 3 do 3.35, za korzec 2-rzędowego rs. 3.60—4.00. Dowozy były niewielkie, a zapasy miejscowe prawie zupełnie są wyczerpane. **Słodu** dwurzędowego pud płacono po rs. 1.55, czterorzędowego po 1.35—1.40. **Kwiatu** pud po kop. 60. W **chmielu** zastój zupełny.

Skóry wołowe na czwartkowym targu praskim bez zmiany w cenie. Skórki cielęce warszawskie od rs. 2.25 do 3.60 za parę. Skórki prowincjonalne od rs. 10 i pół do 13.75 za decher, czyli 10 szt. Skóry końskie rs. 3.76 do 5.75 za sztukę.

Wykaz
urzędowy cen średnich miesięcznych dla Warszawy.
LUTY.

Żyto	cz.	6.—
Pszenica	cz.	10.62½
Jęczmień	cz.	5.50
Owies	cz.	4.16¼
Gryka	cz.	6.90
Groch polny	cz.	8.—
„ cukrowy	cz.	13.—
„ fasola	cz.	10.40
Rzepak letni	cz.	13.—
„ zimowy	cz.	15.—
Chmiel krajowy	p.	28.—
„ zagraniczny	p.	38.—
Kartofle	cz.	2.55
Buraki	cz.	2.02½
Marchew	cz.	2.22½
Czosnek	f.	—.10⅛
Cebula	p.	—.91¼
Kapusta (główki)	p.	—.—
Siano	p.	—.41¼
Słoma żytnia	p.	—.22½
„ jara	p.	—.22½
Kasza:		
pszenna	cz.	18.20
jaglana	cz.	9.30
owsiana	cz.	13.—
jęczmienna zw.	cz.	7.60
„ perł.	cz.	18.50
gryczana zw.	cz.	11.20
„ drobna	cz.	18.—
Ryż	f.	—. 9
Manna	f.	—.10
Mąka:		
żytnia razowa	cz.	7.80
„ pytlowana	p.	1.25
pszenna 2-go gat.	p.	2.—
„ krupczatka	p.	2.40
gryczana	p.	1.10
grochowa	p.	1.15
kartoflana	p.	2.—
Otręby żytnie	p.	—.57½
„ pszenne	p.	—.52½
Chleb:		
razowy	f.	—. 2
żytni pytlowy	f.	—. 3
pszenny ord.	f.	—. 6
„ lepszy	f.	—. 7
Sól kuchenna	p.	—.48¾
Pieprz zwyczajny	f.	—.54
Liść bobkowy	f.	—.15
Mięso I-go gatunku:		
wołowe	f.	—.11
cielęce	f.	—.11⅜
wieprzowe	f.	—.11⅞
baranie	f.	—.15
Pekeflejsz surowy	p.	5.25
Łój barani surowy	p.	—.—
„ wołowy „	p.	3.20
„ „ przetop.	p.	6.00
Słonina wieprzowa	p.	5.25
Szmalec wieprzowy	f.	—.20
Ryby śnięte	p.	3.40
Stynki	f.	—.—
Śledzie zwycz. setka		2.50
Jaja kurze setka		2.43¾
Mleko niezbierane	g.	—.30
Masło świeże	f.	—.40
Masło solone	p.	11.93¾
Olej lniany surowy	w.	4.70
Olej konopny	w.	5.50
Olej rzepakowy	w.	4.70
Olej rzep. oczysz.	w.	5.40
Oliwa do potraw	f.	—.60
Oliwa do palenia	f.	—.30
Spitytus 90° Tralesa	w.	11.37½
„ 78° „	w.	8.65
Wódka 40° „	w.	4.62½
Ocet winny	w.	1.40
„ piwny	w.	—.80
Piwo zwyczajne	w.	—.50
„ bawarskie	w.	1.—
Słód jęczmienny	cz.	7.—
Świece łojowe	f.	—.17
„ woskowe	f.	—.75
„ stearynowe	f.	—.24¾
Nafta kaukazka	p.	1.50
Sążeń sześcienny polski (182½ sześciennych stóp angielskich) drzewa opałowego z odstawą w granicach miasta:		

dębowego		16.25
brzozowego		16.25
olszowego		14.50
sosnowego		12.50
Węgiel:		
kam. krajowy	p.	—.17¾
„ „	cz.	1.90
„ zagraniczny	cz.	2.20
drzewny	cz.	1.50
Korzec (140—150 f.) koksu z warsz. fabr. gazu:		
bez odstawy		—.70
z odst. w Warszawie		—.77½
„ na Pragę		—.80
Wół step. wybor.	szt.	103.75
„ „ średni	szt.	85.25
„ „ chudy	szt.	67.50
Krowa dojna	szt.	53.75
Cielę średnie	szt.	6.12½
Baran	szt.	—.—
Wieprz wyborowy	szt.	44.00
„ średni	szt.	27.50
„ chudy	szt.	16.00
Koń pociągowy	szt.	150.00
„ roboczy	szt.	100.00
Skóra suszona:		
końska	szt.	5.25
wołowa	szt.	11.00
cielęca	szt.	1.50
barania	szt.	—.—
Wosk	f.	—.57½
Sadze holenderskie	f.	—.15
Kreda zwyczajna	f.	—. 1½
Klej stolarski	f.	—.15
Terpentyna oczysz.	f.	—.—
Dziegieć	f.	—.10
Mydło zwyczajne	f.	—.11
„ szare	f.	—. 9
Worek płócienny objętości cz.	szt.	—.62½
Płótno lniane	ars.	—.25
„ konopne	ars.	—.20
„ podszewkowe	ars.	—.10
Nici bielone	f.	1.—
„ niebielone	f.	—.60
Len	p.	8.—
Konopie	p.	6.—
Wełna owcza cien.	p.	—.—
„ „ ord.	p.	—.—
Żelazo kute	p	2.20
„ walcowane	p.	1.90
Tysiąc szt. gwoździ maszynowych:		
trzycalowych		2.75
dwucalowych		2.—
jednocalowych		1.50
pakowych		—.80
Stal krajowa	p.	4.80
„ angielska	p.	18.—
Ołów	p.	3.60
Miedź żółta	p.	10.—
„ czerwona	p.	15.—
Cynk	p.	4.80
Cyna krajowa	p.	—.—
„ angielska	p.	36.—
Wyrób cz. ziarna na kaszę:		
gryki		1.00
owsa		—.—
jęczmienia		1.50
prosa		—.—
Wyrób cz. ziarna na mąkę:		
żyta		—.75
pszenicy		—.75
Za ładowanie zboża w worki z zaszyciem:		
Od cz. żyta		—.03
„ „ mąki		—.05
„ „ kaszy		—.03
„ „ owsa		—.03
Wynagrodzenie dzienne najemnika:		
Prosty robotnik		—.60
Sprzężaj jednokonny		2.50
„ parokonny		3.75

Objaśnienie: cz.=czetwiert, p.=pud, f.=funt, setka=100 sztuk, g.=garniec, w.=wiadro, szt.=sztuka, ars. =arszyn, odst.=odstawa, zw.=zwyczajna, perł.=perłowa, gat.=gatunek, ordynar=ordynaryjny, oczysz.=oczyszczony, step.=stepowy, wybor.=wyborowy, cien.=cienka, przetop.=przetopiony, rzep.=rzepakowy i kam.=kamienny.

— **Magistrat miasta Warszawy.**—Z decyzji JW. Jenerał-gubernatora, zabawy ludowe w czasie świąt Wielkanocnych w r. b. 1888-ym według starego i nowego kalendarza urządzone zostaną podobnie jak w latach poprzednich na części placu Ujazdowskiego.

Za miejsca na tymże placu wynajęte, pobierane będą na dochód kasy miejskiej opłaty postanowieniem b. rady administracyjnej Królestwa z dnia 7 (19) marca 1867 roku za № 1936 ustanowione, a mianowicie:

1) od młyna djabelskiego po rs. 5.
2) od karuzeli po rs. 5.
3) od huśtawki po rs. 3.
4) od baraków i namiotów za miejsce obejmujące 15 sążni kwadratowych przestrzeni po rs. 10.
5) od straganów za miejsce obejmujące 4 sąż. kwadr. powierzchni po 3 rs.
6) od sprzedaży artykułów żywności na przenośnych stolikach lub w koszykach, za bilet jednodniowy po kop. 15, zaś za bilet na cały czas trwania świąt po jednym rublu.
7) od teatrów z marjonetkami, cyrków, panoram, figur woskowych i t. p. widowisk, stosownie do postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa z r. 1836-go, 3% od dochodu brutto. Opłaty wyżej pod poz. 1, 2, 3, 4 i 5 wymienione, mogą być wnoszone do kasy miasta Warszawy każdodziennie wyjąwszy świąt od godziny 9-ej zrana do 1-ej po południu, inne zaś pobierane będą na placu przez upoważnioną do tego służbę miejską.

Dla wyznaczenia miejsca na placu Ujazdowskim, interesanci po wniesieniu opłaty do kasy miejskiej udawać się winni do budowniczego miasta p. Pronaszko mieszkającego przy ulicy Brackiej pod № 23.

Na sprzedaż artykułów żywności na przenośnych stolikach i w koszykach, wydawane będą na placu przez służbę miejską bilety dwojakiego gatunku: a) dzienne na białym papierze z adnotacją na odwrotnej stronie biletu, na który dzień wydany został,—i b) na cały czas trwania zabawy ludowej na papierze różowym.

— Wskutek rozporządzenia Warszawskiego Kantoru Banku Państwa z dnia 7 (19) marca r. b. nr 7,655 wydanego z mocy artykułu 34 Instrukcji dla kolektorów, Urząd Loterji podaje do ogólnej wiadomości, iż kantor loteryjny ***Hersza Lewartowskiego,*** zostający przy ulicy Nowiniarskiej w domu pod nrem 9-ym, z dniem dzisiejszym zamkniętym zostaje; ***wymiana*** przeto losów na nadchodzącą 3-ią klasę i następne klasy 150-ej loterji uskuteczniana będzie w tymże Urzędzie a mianowicie przez kasę tegoż Urzędu, mieszczącą się w gmachu Warszawskiego Kantoru Banku Państwa przy ulicy Elektoralnej pod nrem 2-im, po którą to wymianę Urząd Loterji uprasza pp. grających o wczesne zgłaszanie się do kasy tegoż Urzędu mianowicie od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu za wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Naczelnik Urzędu ***J. Martyński.***
(311) Sekretarz ***St. Pomiechowski.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Po raz drugi piszę do ciebie Narcyzie, odpowiedzi doczekać się nie mogę. Koniecznie daj adres. *Róża.* (985)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go marca 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	60.57 1/2	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.25	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.62 1/2	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	96.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	101.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.50	—.—
„ „ „ III	98.-	—.—
„ „ „ IV	97.90	—.—
„ „ „ V	97.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.15	—.—
„ „ małe	89 65	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	—.—
II „ „ rs. 100	98.25	—.—
III „ „ rs. 100	98.25	—.—
4% nowa pożyczka	82 75	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	335.	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	300.	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	200.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	500.	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	280.	—.—

Wartość kuponu:

(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 121^{4}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 228^{2}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 188^{7}
Od Listów likwidacyjnych kop. 119^{2}
Od Obligów m. Warszawy 212^{4}

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	420
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	315	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	225	260
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 24-go marca 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro	—.—	—.—
„ Garniec	—.—	—.—

Największy Skład 247

Książek do Nabożeństwa

Jana Poznańskiego

w Warszawie,
przy ulicy Świętojerskiej № 34,
poleca się
po cenach najtańszych,
przeważnie wydaniami dla ludu.

NAJPRAKTYCZNIEJSZA METODA

Kroju Sukien, 420R

łatwa, w krótkości i treściwie ułożona przez

E. KALISZEWSKĄ,

jest do nabycia we wszystkich księgarniach, główny skład w Zakładzie form paryzkich
„Maison Phenix"
ulica Niecała № 12.
Cena egzemplarza Rs. 1.
Tamże nauka kroju za przystępną cenę.

Likiery Bertelsa

z RYGI,
ze wszystkich krajowych jedynie dorównywające zagranicznym, z różnicą prawie o połowę w cenie poleca
Handel Towarów Kolonjalnych
W. Osmolskiego,
dawniej Japowicza,
Bracka Nr 6
jak również **Wina** oryginalne **Węgierskie, Francuzkie, Portery, Araki, Koniaki, Wina krymskie i kaukazkie, Wódki Jeziorkowskie, Rygskie, Koszelewa** i inne.
Świeże transporty **Migdałów** i **Rodzynków elemskich** i **Sułtańskich, Oliwę Nicejską** „Vierge" **Musztardy, Octy** i t. p. artykuły w wyborowych gatunkach, po możliwie nizkich cenach. 374

Wino Lecznicze

Kachetyńskie Naturalne Stare
z 1874 roku
Ordynowane przez pp. Doktorów na Kaukazie rekonwalescentom, gdyż rzeczywiście jest ono wzmacniającem i pobudzającem apetyt, zwłaszcza w cierpieniach żołądka niezmiernie zalecane, poleca 473R

SKŁAD WIN
Zagranicznych i Ruskich
Schobera i Zawadzkiego
Senatorska 24.
Dostać można w handlach PP.: **L. Wróbel** Stara Poczta, **J. Krupskiej** Plac Ś-go Aleksandra, **J. Everta** róg Chmielnej i Zielnej oraz w handlu pod firmą „**Krym**" Elektoralna № 8.
Cena butelki Rs. 1 kop. 50.

NA ŚWIĘTA

poleca się
Fabryka Wyrobów Platerowanych i BRONZÓW,
L. KLECZYŃSKIEGO,
ul. Niecała Nr 6, w podwórzu.
Wszelką reperację i odnawianie wykonywa tanio i sumiennie.
ODNOWIENIA Łyżki, Widelca i Noża, stołowych, po kop. 30. Małe łyżeczki do herbaty po kop. 15.
Przytem Srebrzy, Złoci i Nikluje.
494R

Meble stylowe,

szafa Henryka IV-go i orzechowe, garnitury **czarne i orzechowe**, poleca A. **Zembrzuski, Nowy-Świat № 26.** 361

Wyprzedaż Mebli

z powodu braku miejsca. Wyprzedają się Meble po zniżonej cenie, w Zakładzie Stolarskim, ul. Grzybowska № 41 i w Magazynie Mebli, Nowy-Świat № 24. Wyroby własne, trwałe i gustowne. 355

A. C.

Najnowszy amerykański, bardzo praktyczny artykuł, jako Maszynka do krawatów, oraz jako Spinka do koszul, nabyć można we wszystkich renomowanych Magazynach bielizny i w Magazynach modnych męzkich. 228

WILLA

przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Grodzisku, położona w pięknym parku otoczonym wodą, urządzona elegancko i ze wszelkiemi wygodami, jest do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość na miejscu u ogrodnika, lub w handlu win Ant. Stępkowskiego, Wierzbowa № 9. 332r

---

Rs. 50 Nagrody

otrzyma ten, kto da wiadomość o zaginionej Pożyczce Premjowej II-ej Em. Ser. 6423/41 bez wszystkich kuponów, lub odniesie takową do Kantoru Wekslu p. Józefa Rabinowicza, Plac teatralny № 11. 350

„PRZESADZAM"

rośliny w domach, sprzedaje się dobrą ziemię do roślin. Urządzam Ogródki i całoroczne ich utrzymanie w porządku. Dekoracje, wieńce w Kościołach, domach po bardzo nizkich cenach; zamówienia przyjmuje w Ogrodzie przy Kościele WW. Świętych na Grzybowie № 5. 353
J. M. Ogrodnik.

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki
w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.



STANIKI trykotowe

(JERSEY)
w fasonach świeżych zupełnie, a mianowicie: à la Jouave, Printemps, Varsovienne i Figaro, we wszystkich kolorach i wielkościach wyrabia i poleca
K. MANTEY,
Specjalna Fabryka Staników Trykotowych Swiętokrzyzka № 8,
czwarty dom od Nowego-Światu.
Uwaga: Wyżej wymienionych fasonów nigdzie niema. 347

PUDER CUKROWY

z pod maszyny, poleca Handel
L. WRÓBEL.
Krakowskie-Przedmieście 25,
STARA POCZTA 516R

Administracja dóbr **Jurków i Dembiany,** poczta Skalbmierz, posiada znaczną ilość 488r

Sadzonek Chmielowych

z Saaz. Zamówienia przyjmuje najdalej do 15-go Kwietnia, 1,000 sztuk prima á Rs. 10, loco Stacji K. Ż. Iwan. Dąbr. Jędrzejów lub Kielce. Gatunek i świeżość poręcza się.

Wyprzedaż

346

Kapeluszy ubranych od Rs. 1.50, **Fasony** kastorowe i słomkowe od kop. 40 — **Pióra i Kwiaty,**
w MAGAZYNIE
A. Bogusławskiego—Żabia 4.

SKLEP

obszerny, z dwoma oknami wystawowemi, połączony w całość, z pięcioma salonami za tymże, w najcelniejszym punkcie na Krakowskiem-Przedmieściu do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.— Adresy reflektujący zechcą złożyć w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 26, pod lit. **S. № 100.** 407R

MAGAZYN MÓD

PARISET,

przy ulicy Nowy-Swiat Nr 41,
wykończa podług Paryzkich Zurnali, — wszelkie obstalunki Sukien i Żakietów, jaknajakuratniej i w krótkim czasie po możliwie nizkich cenach. — Próbki materjałów na żądanie wysyła pocztą. 322

BUFET

przy
Warszawskiej Winiarni,
ul. Miodowa Nr 1,
w podwórzu na prawo,
prowadzony przez znanego pierwszorzędnego kuchmistrza p. **Stanisława Krzyżanowskiego,** zaopatrzony obficie w dobór najlepszych trunków, oraz różnorodnych zakąsek, mogących zadowolnić najwybredniejsze wymagania.
Codziennie od godziny 11 śniadania gorące, od 7 kolacje, z każdodzienną zmianą. 481r
W Niedziele i Czwartki Flaki.
Ceny nader umiarkowane.
Wieczorem od godziny 7-ej **Koncert na cytrze.**—Wstęp bezpłatny.



POWOZY

używane do sprzedania, Kareta potrójna, Faetony drągowe i zwyczajne oraz Wolanty, Amerykany, Bryczki zdatne do wsi i miasta, na jednego i parę koni.—Ceny przystępne.—Ulica Świętokrzyzka № 35, od Marszałkowskiej drugi dom. 354



OSTRYGI

z NIEUPORT
codziennie świeże
w Handlu Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr 9. 12

Na wyjazd do Rossji potrzebną jest

PANNA

do kroju, zupełnie zdolna, wyznania rzymsko-katolickiego. Warunki dogodne, umówić się można zaraz, miejsce dopiero od 20-go Lipca. Smolna — Wysoka № 22, miesz. 3. do 10-ej rano. 363

POTRZEBNI !!
Zasługujący na zaufanie i obznajmieni z interesem Agenci
DO FABRYKI
STEMPLI KAUCZUKOWYCH
W. KLUCZYCKIEGO
w Warszawie Senatorska № 24.
305

Willa w Otwocku

do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach, lub do wynajęcia, dom murowany z piecami. — Wiadomość: Nowo-Senatorska w Magazynie Wietrzykowskiego. 332

LOMBARD

Królewska № 39,
przyjmować będzie od dziś; oprócz kosztowności wszelkie **towary**, ubrania mężkie, damskie, futra, — mało używane, wyroby platerowane i fortepiany. **Zaliczka od rs. 5.** Jest do sprzedania zegarek starożytny Bregeta, bije co kwadrans i gra różne sztuczki. Cena rs. 300. 466R

Na nadchodzące Święta.

№ 11.

Staniki trykotowe
(Jersey) od rs. 2 do 15, we wszystkich fasonach i krojach,— Pończochy damskie i dziecinne, Skarpetki, Kaftaniki, Kalesony i t. p.

№ 11.

506R

Gustaw Haehle,
Świętokrzyzka Nr 11.

LETNIE MIESZKANIA

suche

do najęcia, za Belwederską rogatką w **Sielcach**, obok parku Cesarskiego, w willi **Józefinie** Rybińskiego, w domu murowanym piętrowym, po sześć lub po trzy pokoje, na piętrze lub na dole, na żądanie może być i stajnia. Wiadomość: Hoża 5, mieszk. 11. 295

Z powodu wielkiego nagromadzenia towaru, jako to:
Okryć syberynowych, **Surdutów, Haweloków, Dolmanów, Dolmaników** krótkich, **Żakiecików, Fiszutek, Mantylek** wełnianych, koronkowych i jedwabnych i innych tym podobnych ubiorów w znacznym asortymencie.—**Ceny do Świąt zniżone zostały o 20%,** z czem polecam Sz. Damom Magazyn swój, znany powszechnie z dobroci materjałów i gustu, przy cenach bardzo umiarkowanych.
Uwaga. Szczególnie zalecam **Surduty hawelkowe,** jako obecnie najświeższy wynik mody paryzkiej. 416R

HENRYK CAR,
Miodowa Nr 3.



SKŁADY WINA



M. J. ZURABOWA,

z własnych winnic.

Skład hurtowy i detaliczny w Warszawie,

ulica Senatorska Nr 25|27.

Skład hurtowy i detaliczny w Wilnie, ulica Wielka.
Skład hurtowy na jarmarku Niżegorodzkim.
„ „ na jarmarku Kreszczeńskim w Charkowie.

Sprzedaż detaliczna również urządzoną została w sklepach następujących firm:

Na placu Ś-go Aleksandra	№ 9	pp.	Wilkaniec,
„ „	№ 7	„	Krupska,
przy ul. Marszałkowskiej	№ 82	„	Buchowski,
„ „	№ 67	„	Braun,
„ „	№ 88	„	Mokrzycki,
„ „	№ 138	„	Bartold.
przy ulicy Brackiej	№ 22	„	Pawłowski.
„ „	№ 6	„	Osmólski,
przy ulicy Mokotowskiej	№ 51	„	Wileński,
przy ulicy Nowy-Świat	№ 1	„	Al. Polack,
przy ulicy Krakowskie-Przedm.	№ 25	„	L. Wróbel,
przy ulicy Twardej	№ 8	„	Wnorowski,
przy ulicy Nowolipie	№ 17	„	Wnorowski,
przy ulicy Świętojańskiej	№ 33	„	Wiśniewski,
przy ulicy Zgoda róg Chmielnej	№ 33	„	Wyszomirski;
przy ul. Kruczej róg Wspólnej	№ 22 i 33		Knewiakowski,

na Prowincji:

w Radomiu u Gruszczyńskiego,
„ u Michalskiego,
w Płocku u Żołobowa,
„ u Loewensteina,
w Ostrowie, Łomżyńsk. gub. u Kolewicza,
„ „ u Goldmana,
w Kowlu u Kosińskiego,
w Lipnie u Kaufmana,
w Wyszykowie u Lewandowskiego,
w Piotrkowie u Tamilina,
w Iłży u Lejkowskiego,
w Nowym-Dworze u Frenkla,
w Przedborzu u Oplustiła,
i w wielu klubach wojskowych i restauracjach prywatnych.

Upraszam o wymaganie, aby pieczęć firmy naszej znajdowała się na korkach, kapslach i etykietach.

M. J. ZURABOW w Warszawie,

Senatorska 25. 523R



Skład Win Braci Kempner

w WARSZAWIE,

ulica Długa Nr 5,

poleca: 500R

WINA KRYMSKIE, przez Urząd Lekarski jako naturalne i czyste uznane, począwszy od kop. 30 za butelkę lub rs. 1.35 za garniec i wyżej.—Sprzedaż tychże odbywa się też w Sklepach Stow. „Merkurego" w Warszawie, Stowarz. Spożywcz. w Łodzi, u pp. Szumilina w Lublinie, L. Frenkla w Piotrkowie, oraz w Filji własnej w Kaliszu. Zlecenia z prowincji wykonywamy z pośpiechem i zaliczeniem (Nachname). 442Ra

Wszelką oszczędność pieniędzy i czasu dają każdemu:

„PANAMA"

Paryzki do wywabiania plam, nie zostawiając żadnego śladu i do oczyszczania prędko, gruntownie i bez żadnego zapachu wszelkie ubrania damskie i mezkie najbrudniejsze, nie psując gatunku ani kolorów najdelikatniejszych, (pudełeczko z sposobem użycia i na konewkę wody 15 kop.).

„KABYLINE"

najłatwiejszy, najlepszy i najtańszy sposób Francuzki do farbowania w domu i w ciągu 3-ch godzin wszelkie ubrania jedwabne lub wełniane, (paczka jakiegobądź koloru z sposobem użycia kop. 35), oraz **Zabawki i Gry Ogrodowe** Zagraniczne i Krajowe wszelkiego rodzaju od najtańszych. 517R

Główny skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga № 8.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY LEKARSKIEJ.

KURCZ PISARSKI,

fortepianowy, skrzypcowy, drżączkę i osłabienie rąk, oraz różnorodne słabości **muskułów** leczy gruntownie i bez bólu, w przeciągu kilku tygodni

Albert Wey specjalista bawiący czasowo **w Warszawie w Hotelu Europejskim.**

Metoda leczenia zyskała uznanie największych powag lekarskich.
Przyjmuje codziennie od godz. 11 do 1 i od 3 do 5. 527R

ROZSYŁKA WODY SZCZAWNICKIEJ

ZE ZDROJÓW

Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Walerji,

odbywa się na zamówienia u **Henryka Mattoniego w Wiedniu,** albo za pośrednictwem **Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy,** lub też ze składu Mattoniego u **H. Zöllnera w Starym Sączu.** 528r

Najlepszem mydłem do mycia twarzy, jest

Mydło z Kwiatów Tatrzańskich,

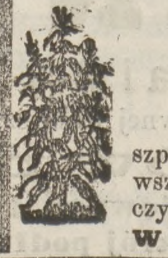
cena kawałka 25 kop., pół tuz. rs. 1.25, a przy wielkiej dobroci najtańszem jest

Mydło Glicerynowe,

Cena kawałka 15 kop., pół tuz. 75 kop.
Wyrabia je specjalnie

Warszawskie Laboratorjum Chemiczne.

Dostać można we własnych magazynach fabryki, a na prowincji we wszystkich znaczniejszych perfumerjach. 526R



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K. Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

№ Telefonu 533.

BROWAR PAROWY

pod firmą

A. LENTZKI

w Warszawie, ulica Grzybowska Nr 40.

№ Telefonu 533.

Ma zaszczyt zawiadomić pp. Konsumentów, iż jak lat poprzednich tak i obecnie z końcem Marca r. b. przed nadchodzącemi Świętami, rozpocznie sprzedaż piwa Lagrowego, Bawarskiego, **Kulmbachskiego** i znanego ze swej dobroci **Eksportowego** na sposób angielski (Pale-Ale), które to gatunki przez znawców i amatorów od lat wielu uznane zostały za najlepsze w Warszawie. Powyższe gatunki piwa **za dobroć swą** odznaczone zostały medalami, na wystawie Paryzkiej w 1877 r. i **Medalem złotym** w r. 1885 na Wystawie Przemysłowej w Warszawie. 520R

HANDEL WIN, TOWARÓW KOLONIALNYCH i Delikatesów

pod firmą J. Krupskiej, dawniej L. Krupskiego

przy placu Ś-go Aleksandra Nr 7.

Na nadchodzące święta poleca wszelkie towary Kolonjalne, świeżei w wyborowych gatunkach, po cenach umiarkowanych, jako to:

Migdały od 50 kop. funt — **Rodzynki** od 16 kop.— **Wanilja, Szafran, Cykata** i t. p. — **Puder Cukrowy** 13 kop. funt.
Oliwa Vierge na wagę i butelki.
Octy i **Musztardy** francuzkie.—**Buljony** ukraińskie.
Wina Węgierskie od 60 kop. butelka. — Francuzkie od 50 kop. i we wszelkich innych gatunkach i cenach.
Wina Krymskie i Kaukazkie od 30 kop. butelka.
Rumy i **Koniaki** oryginalne i krajowe.
Wódki Jeziorkowskie i **Ruskie** znaczniejszych firm.
Piwo Czaplińskie, Kijoka i inne.
Drożdże codziennie świeże.

Szynki i Kiełbasy litewskie

znane ze swej dobroci. 352

Nr Telefonu 425.

BROWAR PAROWY
KAROLA MACHLEJD,
Chłodna 45,

ogłasza niniejszem, że z dniem 25 b. m., otwiera u siebie w browarze sprzedaż piwa butelkowego w różnych gatunkach, które ściąganem będzie wprost z kuf w lodowniach pod nadzorem zarządu browaru.

Wszelkie zamówienia piśmienne lub telefonem, załatwiane będą natychmiast. 341

Nr Telefonu 425.

Dyrekcja Łazienek Akcyjnych

przy **Nowym-Zjeździe** podaje do wiadomości, że Zakład Kąpielowy **otwarty** będzie **w Niedzielę** dnia 25-go Marca r. b., podobnież jak i codziennie, począwszy od 8-ej rano.

Cena Biletów w Wielkim Tygodniu podobnież jak w latach zeszłych i w roku bieżącym podwyższoną nie zostaje.

Bilety Abonamentowe przyjmują się jak zwykle: 493R

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 223R

Największa parowa fabryka Gorsetów
WILHELMA STEINER,
Świętokrzyzka Nr 24—34.



Dokładność, taniość i trwałość!

Znaczne i korzystnie poczynione zakupy materjałów i dodatków sprawiło, iż pomimo że wszystko poszło w górę, jesteśmy w możności gorsety swoje odznaczające się zawsze najlepszym fasonem i trwałością, sprzedawać po dawniejszych cenach.

Staraniem mojem będzie i nadal przez rzetelną obsługę zadowolnić Szanowne Klijentki.

Z szacunkiem
WILHELM STEINER.
Fabryka, Świętokrzyzka № 24—34.
Na sezon wiosenny przygotowałem nowości. 512R

WINA WĘGIERSKIE
491R

czyste naturalne, tak średnich jak i wysokich gatunków, pochodzące **z Królewsko-Węgierskiej** wzorowej centralnej piwnicy, zostającej pod nadzorem wysokiego **Król.-Węgierskiego** Ministerjum Handlu i Rolnictwa, znajdują się do sprzedaży w handlu **J. Korneckiego,** Marszałkowska róg Chmielnej № 107 i Nowy-Świat № 36. — Towary kolonjalne świąteczne po cenach najtańszych.

NAJTANIEJ BIELIZNA.

Nie mając sklepu od ulicy, lecz mieszcząc takowy w prywatnym lokalu razem z pracownią, jestem w możności robienia **możliwych ustępstw w sprzedaży moich wyrobów. Koszule męzkie** odznaczają się **najlepszym krojem, damskie Koszule ubierane,** poczynając **od kop. 80. Wyprawy gotowe damskie i męzkie. KOŁDRY tybetowe, atłasowe, Kołderki dziecinne. Wyprawki dla nowo-narodzonych dzieci.** Bielizna stołowa, Ręczniki w rozmaite desenie od kop. 30. **Na składzie duży wybór bielizny gotowej płóciennej, batystowej, z madapolamu, szyrtyngu, półpłótna,** fasony i robota wszelkiej bielizny, odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom. **Fabryka prowadzona pod zarządem właścicielki specjalistki,** której staraniem jest **zadowolnić każdego, kupującego,** gdyż zależy na stałej klijenteli i jej rekomendacji.

Panom Handlującym odstępuję rabat.—Cenniki wysyłam franco odwrotną pocztą.

Senatorska № 26, tu gdzie Biuro Ogłoszeń, w bramie szafy wystawowe.

Sklep w podwórzu wprost bramy.

514R **SPECJALNA FABRYKA BIELIZNY TEOFILI FUKS.**

FABRYKA i SKŁAD KAPELUSZY SŁOMKOWYCH
SZYMONA CUKIER,

mieszcząca się dotychczas przy ulicy **Dzielnej № 15,** przeniesione zostały

na ulicę Miodową Nr 3, I-e piętro.

Na nadchodzący sezon Skład zaopatrzony jest **w wielki wybór najnowszych fasonów Kapeluszy** słomkowych damskich, męzkich i dziecinnych, po możliwie przystępnych cenach, z czem się poleca. 356

336

Ważne dla Pań Gospodyń.

Mamy zaszczyt zwrócić uwagę z powodu nadchodzących Świąt, na nasze nie fałszowane, posiadające wielką fermentacyjną siłę, a dotychczas nieporównane

DROŻDŻE
prasowane Wiedeńskie,
Ad. Ig. Mautnera i Syna z St.-Marx.

Wiedeńskie te drożdże, używane w najznaczniejszych piekarniach miejscowych, jako też prowincjonalnych, w całem Cesarstwie, sprowadzają się codziennie z Wiednia.

Skład główny w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 73, wprost Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, na parterze.—**Adolf Ignacy Mautner i Syn.**

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. Francuzka na demi-place jest do umieszczenia. 5202

Bona, rodowita francuzka, potrzebna do małej dziewczynki, z pensją 180 rubli. Zgłosić się zaraz: hotel Europejski № 126, między 10-tą a 12-tą w południe. 5181

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie - Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu, ma do umieszczenia guwernerów i nauczycieli obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, bony różnych narodowości i korepetytorów. 5092

Młoda russka, posiadająca języki: niemiecki, francuzki, polski i muzykę, poszukuje miejsca bony. Żurawia 27, m. 5. 4958

Poszukuje się francuzki znającej gramatykalnie swój język, na stałą lub demi-place. Krakowskie-Przedmieście 58, mieszkania 4. Widzieć można od 5-ej do 7-ej wieczorem i do 11-ej zrana. 5190

Potrzebna bona niemka, może być froeblówka, z krojem i szyciem, z dobremi rekomendacjami. Próżna 8, m. 1. 5198

Potrzebny nauczyciel zaraz na wieś, uczeń uniwersytetu, z muzyką fortepianową do końca wakacji. Wiadomość: Nowy - Świat № 26, m. 25, od 8—10 zrana. 5162

Poszukuje się francuzki, mówiącej nieco po niemiecku, na pół dnia i w godzinach popołudniowych. Miodowa 17, m. 15, między godziną 10-tą a 12-tą. 5137

Potrzebny jest na wyjazd do lubelskiego nauczyciel, do dwóch dorosłych chłopców, znający dobrze matematykę, niemiecki, a jeżeli można i francuzki. Wiadomość: L. Eger. Świętojerska № 32. 4934

Potrzebna nauczycielka muzyki za obiad. Ciepła 19, stróż wskaże. 5114

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiej konwersacji, dla dwóch lub trzech osób. Ul. Solna 17. 4494

Panny zdolne do staników potrzebne do pracowni Elizy. Nowy-Świat № 54 4691

Uczę kroju sposobem francuzkim Worth'a ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, po skończeniu nauki, panie kroją z materjału za pomocą centimetru i kredy. Otrzymują świadectwa. Z upoważnienia władzy w otworzonej szkole mej, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo. Nowy-Świat 4, mieszkania 10. 4842

Posady i prace.

Chłopcy potrzebni do sprzedaży na mieście. Wiadomość Szpitalna № 5, m. 5. 5205

Kucharka poszukuje miejsca, z dobremi świadectwami, za małą cenę, z dzieckiem, które ma drugi rok. Ulica Nowogrodzka 4, wiadomość u stróża. 5212

Kompetentny rządca domu, jest zaraz potrzebny. Marszałkowska 107, w restauracji. 4940

Młody urzędnik, pracujący na swoje i będących w wieku rodziców utrzymanie, zanosi pokorną prośbę do czułych na nędzę ludzką serc szlachetnych pań-filantropek o udzielenie mu rządztwa domu, prowadzenia meldunków za skromne mieszkanie, lub jakiej innej, chociażby najcięższej pracy, za małem wynagrodzeniem. Adres pod lit. A. L. W. w kantorze Kurjera. 5188

Młody człowiek, żonaty, bezdzietny, z poleceniami i kaucją od rs. 500, poszukuje posady buchaltera, kasjera, rządcy fabryki lub tp. na wsi. Oferty pod „San 200", biuro Rajchmana & Frendlera. 592

Na wyjazd do Moskwy poszukuje się przyzwoitej osoby do dziecka, w średnim wieku, z dobremi świadectwami, znającej się na szyciu. Wiadomość Graniczna 2, u pani Lebel. 5096

Osoba młoda, energiczna potrzebna jest do Rosji za gospodynię do pojedyńczej osoby. Adres złożyć w kiosku na ulicy Długiej wprost Bielańskiej. 5187

Od św. Jana. Za mieszkanie, trzy pokóje, przedpokój kuchnia, przyjmę zarząd domu, dopłacać mogę rs. 120 rocznie. Kaucja w papierach publicznych rs. 500, rekomendacja. Oferty przyjmuje administracja Kurjera dla X. A. B. 4872

Odznaczony chlubnemi świadectwami technik lęśny, kawaler, zamiłowany w swoim zawodzie, a wskutek tego i na zasadzie wrodzonych zdolności a kilkoletniej dobrej praktyki, podejmujący się podnieść materjalną wartość lasu i roczny z niego dochód, poszukuje od dnia 1 lipca 1888 roku odpowiedniej posady. Zna się dobrze i na sadownictwie, a także po uprzedniem poznaniu miejscowych warunków, może objąć i ogólną administrację dóbr. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. F. W. 4930

Potrzebna szwaczka do sukien na dni. — Włodzimierska 19, m. 7. 5195

Potrzebna niemka, znająca się na kuchni na prowincję. Wiadomość Bednarska № 19, do 11 rano, u właściciela domu. 5206

Potrzebną jest dziewczyna, umiejąca trochę szyć do drobniejszych posług. Wiadomość w sklepie Freta № 11. 5209

Potrzebny jest uzdolniony i fachowy korektor skrzypców i innych instrumentów strunowych, do zakładu instrumentów muzycznych W. Kruzińskiego przy ulicy Trębackiej. 5223

Potrzebna jest kompletnie uzdolniona panna do strojów na wyjazd. Zgłosić się ulica Długa, wprost Nalewek, do magazynu Rykowskiej. 5229

Potrzebne panny zdolne do staników i spódnic. Niecała № 2. 5231

Polka poszukuje miejsca towarzyszki starszej osoby, lektorki, zajęcia się domem lub kasjerki, z kaucją. Chmielna 72, m. 20. 5221

Poszukuje się do towarzystwa kobiety młodej, urodziwej, z ukształceniem i muzyką. Adresy składać w kantorze Kurjera do X. Y. Z. 5193

Poszukuje się dobrze wykwalifikowanego czeladnika z dobremi świadectwami, mogącego samoistnie prowadzić pracownię wyrobów masarskich na prowincji. Zgłosić się Zielna 35, m. 9, od 10 do 11 rano. 5192

Potrzebna jest na wyjazd kucharka, wykwintnie gotująca, znająca się na pieczeniu ciast, hodowaniu drobiu i umiejąca zająć się mleczywem. Adres Zielna 13, mieszkania 3, do godziny 1 w południe i od 4 do do 8 wieczorem. 5184

Potrzebny jest subjekt do składu materjałów aptecznych. Wiadomość Nowy-Świat № 38, mieszkania № 1. 5071

Panny uzdolnione do staników potrzebne zaraz. Magazyn Stanisławy. Ulica Szkolna № 6. 5097

Panna potrzebna do gorsetów obeznana z szyciem na maszynie. Długa, hotel Drezdeński. 4931

Potrzebny jest uczeń z dwuklasowem wykształceniem do zakładu felczerskiego. — Czysta № 2. 4957

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz. Senatorska № 35, m. 41, 1-e piętro. 5136

Potrzeba panny kompletnie uzdolnionej do kapeluszy, na wyjazd, na bardzo dobrych warunkach. Ulica Brukowa na Pradze № 24, u p. Bruszewskich. 5139

Rządca kawaler, fachowo i teoretycznie obeznany z gospodarstwem rolnem, wieku średniego, znajdzie od św. Jana posadę w majątku położonym w pobliżu Warszawy, z utrzymaniem i pensją 400 rs. rocznie i tantjemy. Uprasza się o złożenie ofert z dobremi kilkuletniemi świadectwami w kancelarji Adwokata przysięgłego S. Leszczyńskiego, Bielańska, hotel Paryzki, do godziny 10-ej zrana i od 5-ej po południu. 547

W pracowni sukien i okryć damskich W. Ciszewskiej, przyjmują się panienki z prowincji na stałe, za opłatą miesięczną rs. 20. Nowy-Świat 16. 5159

Zdolnej upinaczki potrzeba od 1 kwietnia za bardzo dobrem wynagrodzeniem, do dużej pracowni. Wiadomość Świętokrzyzka 26, mieszkania 12. 4895

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna № 18, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 4869

Drożdże malinowskie uznane za najlepsze, sprzedają się we wszystkich sklepach kolonjalnych, z pieczywem, składach mąki oraz detalicznie i w kantorze, Sienna № 23, mieszkania 2. 5197

Dla amatorów sztuk pięknych łatwa sposobność nabycia obrazu olejnego, przedstawiający Św. Rodzinę, pędzla włoskiego (starego) niedrogo. Wiadomość w fabryce ozdób kościelnych Sławomira Bogdańskiego. Elektoralna № 35. 5194

Do sprzedania dwa kandelabry złocone rs. 15, sześć dużych kolorowych kieliszków—2 rs., szeslonżek parzyki i dwa foteliki—16 rs. Wilcza № 6, m. 1. 5173

Dowcipny Prima-Aprilis na nadchodzące święta. Mechanik Żerański. Bracka № 3. Tamże nieszkodliwy płyn do posrebrzania przedmiotów metalowych. 5191

Dwie szafy orzechowe rozbierane, średniej wielkości, do sprzedania u stolarza № 27, Leszno. 4970

Do sprzedania wolant dobrze zbudowany bardzo tanio, ulica Leszno № 70, wiadomość w zakładzie stelmachskim. 5093

Do sprzedania maszyna pończosznicza w dobrym stanie, średniej grubości. Wspólna 33, m. 17. 4907

Dywanów najróżnorodniejszych wielki wybór! Kołder, serwet, chodników it.p. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 477

Do sprzedania szafa orzechowa i komoda. Ulica Solec № 107, m. 15. 5148

Fortepian czarny, krótki, 7 oktaw, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. Nowy-Świat 62, stróż wskaże. 5150

Fortepian o 7 oktawach krótki, jest do sprzedania. Tamże przyjmują się reperacje i strojenia fortepianów. Senatorska № 10, u Millera. 5215

Fortepian Kralla, prawie nowy za rs. 325 sprzedam, Bednarska 29, mieszkania 7, stróż wskaże. 5226

Fortepian zagraniczny, 7 oktaw, mało używany za rs. 280. Złota 58, m. 10. 5227

Fortepian Kralla Seidlera do sprzedania za rs. 120. Mazowiecka 1, m. 15. 5086

Fortepian palisandrowy, krótki, fabryki Kerntopfa, o siedmiu oktawach, blat metalowy, o 4 szprejcach dubeltowych, z bardzo pięknym głosem, za umiarkowaną cenę. Świętojerska № 14, mieszkania 47, od godziny 10-ej rano. 5106

Fortepiany używane do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 54. Janiszewski. 4883

Indyki tuczone, pulardy, kapłony, prosięta, cielęcina, szynki, kiełbasy, głowizny, babki, jajeczniki, baljon, chleb wiejski. Ulica Chmielna № 15, m. 1. 4997

Kupuję wszelkie instrumenta muzyczne, chociażby w złym stanie. Wiadomość w składzie i fabryce instrumentów przy ulicy Trębackiej, róg Nowosenatorskiej 2. 5224

Kupię piękne, mało używane futro damskie. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod literami N. O. składać proszę. 5186

Kupuje fortepiany, pianina używane, reperacje, strojenia, odnawianie przyjmuje. — Mazowiecka 1, m. 15. 4945

Kozetka, dwa foteliki i krzesełka fantazyjne są do sprzedania po cenie kosztu. Ulica Chmielna № 10, u tapicera. 4768

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki ze skór łosiowych, reniferowych i zamszowych, służące do polowania i konnej jazdy i chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, oraz wielki wybór rękawiczek w rozmaitych kolorach i gatunkach, poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7. 5072

Kralla Seidlera fortepian mało używany i pianino najnowszego systemu, do sprzedania. Nowy-Świat № 52, Nowicki. 5029

Kupuję fortepiany, pianina, zamiany, strojenia, reperacje przyjmuje. Jerozolimska № 25. Strzelecki. 4919

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka. biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Meble z kilku pokojów do sprzedania z powodu wyjazdu. Elektoralna № 47, mieszkania 4. 4540

Mechaniczne korbowe pianinko jest do sprzedania za rs. 120. Gra 10 tańców i 10 sztuk z oper. Skład i fabryka instrumentów przy ulicy Trębackiej, róg Nowosenatorskiej № 2. 5222

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 4775

Paw' biały wypchany do sprzedania. Próżna 10, stróż wskaże. 5171

Prasa litograficzna, używana, potrzebną jest. Wiadomość w drukarni Br. Kopczyńskiego, Daniłowiczowska 4. 5219

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka № 8, mieszkania № 3. 5060

Szafy rozbierane i łóżka orzechowe, u stolarza, Świętokrzyzka № 31. 4721

Szafy sklepowe do sprzedania. Trębacka № 9, u krawca Bejnarowicza. 4902

Skrzypce stare, większej wartości, do sprzedania. Sienna 18, mieszkania 22, od 3 do 5. 586

Sukienki, fartuszki dziecinne, posiada pracownia ubrań dziecinnych oraz przyjmuje obstalunki. Sienna 26—5. 582

Szynek transport nadszedł. Aleje Jerozolimskie 80, m. 2. 5061

Stół jadalny rzeźbiony dębowy do sprzedania. Ulica Ciepła № 7. Wiadomość u stróża domu. 5218

Szynki wyborowe. Bracka 6, w sklepie wiktuałów. 593

Trzy obrazy starożytne włoskiej kanwowej roboty, bardzo piękne. Podwale № 34/511, mieszkania 12. Cena przystępna. 4851

Wozy resorowe i drągowe są potrzebne.— Wiadomość w fabryce skrzyń. Franciszkańska № 30. 5181

Wyborowe masło solone funt 35 kop. i śmietankowe po 50 i 60 kop., poleca handel win i owoców K. Jastrzębskiego. Nowy-Świat № 21. 5208

Wędliny litewskie wyborowe, bardzo tanio, grzyby. Zielna 35, m. 9. 5104

Wyprzedaż do końca marca (po zwinięciu tym magazynie z ulicy Czystej) ubranek, negliży, kapturków i czapeczek dziecinnych, kapeluszy wiosennych i letnich od rs. 1, z ubraniem, poleca magazyn Emilji Stypińskiej Rymarska № 14. 579

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kompletne umeblowanie: 1) pokoju bawialnego z atłasowemi portjerami olive roboty petersburskiej, 2) stołowego pokoju meble dębowe wykończonej roboty i 3) gabinetu. Mokotowska № 59, m. 5. Obejrzeć można od 1 do 4 po południu. Tamże mieszkanie do odnajęcia od 1 kwietnia. 5094

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania na prowincji. Wiadomość ulica Leszno № 53 domu, m. 15, od godziny 11-ej do 2-ej. 5196

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu zmiany interesu. Pańska 46. 5214

Do interesu wydawniczego potrzebuję wspólnika lub wspólniczki z kapitałem rs. 4,000. Oferty w Kurjerze dla „Alberta". 5200

Do odstąpienia przedsiębierstwo pokojów meblowanych. Włodzimierska 2. 4545

Do wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny, sześciomorgowy, murem oparkaniony, pomieszkanie. Wiadomość Nowolipie 3, mieszkania 1. 5010

Do sprzedania sklep spożywczy, ulica Widok № 4. 5003

Folwark 13-włókowy, w pszennej glebie, kompletnie zagospodarowany, do sprzedania lub zamiany na większą dzierżawę lub kamienicę w Warszawie. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. J. M. 5081

Majątek w pięknem położeniu, kompletnie urządzony, z pełnymi inwentarzami, bardzo ładną rezydencją, ogrodami, oranżerjami, w gubernji Kieleckiej, obejmujący włók 90, w tem łąk włók 10, lasu 40 włók, reszta orne, do zamiany na dom w Warszawie lub mały majątek ziemski z dopłatą. Wiadomość Wilcza 21, mieszkania 5, między 4 a 6 po południu. 4757

Majątek ziemski włók 20, jest do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Wiadomość przez Mogielnicę w Skarbkowej wsi. 5118

Magle angielskie do sprzedania. Ogrodowa № 42, za rs. 200. 5185

Magle i sklep wiktuałów do sprzedania.— Nowolipki 53. 5180

Magle do sprzedania w dobrym stanie. — Aleja Jerozolimska № 33. 5201

Nieszczęśliwa wdowa z 6 sierotami udaje się do serc szlachetnych o pożyczkę 200 rs., co ma stanowić polepszenie ich bytu. Łaskawe oferty „Pomoc" przyjmuje kiosk przy Elektoralnej. 594

Poszukuję dzierżawy od 8 do 12 włók w dobrej ziemi, blizko kolei, z miejscowością odpowiednią na pacht. Adresować gub. Piotrkowska. stacja Głowno, pod lit. A. 5178

Poduchowny majątek 88 morgów bardzo dobrej ziemi, z doskonałemi łąkami, w powiecie i gubernji Płockiej, za Wyszogrodem, około Bodzanowa, do sprzedania mającemu prawo, a dla wszystkich w dzierżawę na 12 lat, lub w zastaw, gdy spłaci się reszta amortyzacyj, na bardzo dogodnych warunkach. — Wiadomość ulica Długa № 52, u naczelnika więzienia. 3949

Posiadam kilka wiorst od kolei majątek z pokładami torfu, łąkami, poszukuję spólnika do fabryki serów, dużego chowu trzody chlewnej lub jakiej fabryki opalanej torfem. Oferty Kurjer „Ziomek". 4894

Przemysłowiec, posiadający rs. 1,500 do 2,000 może bezpośrednio nabyć fabrykę z wyrobioną klijentelą, dającą znaczne zyski i pewne utrzymanie. Wiadomość L. Meyer, Dyrekcja poczt telegrafów. 4898

Powozik w dobrym stanie, na jednego lub parę koni do sprzedania. Złota № 22, stróż wskaże. 4922

Poszukuję dzierżawy folwarku około 10 włók w dobrej glebie, blizko miasta lub stacji kolei. Oferty ze szczegółowym opisem majątku i inwentarzy proszę składać w kantorze Kurjera pod literą N. 5056

Rubli 2,000 potrzeba na 1 № hypoteki majątku ziemskiego. Wiadomość w cukierni Foppa, róg Senatorskiej i Podwala, między 6—7 każdodziennie. 5101

Rubli 1,600 do 1,900 potrzebne są na spłacenie hypoteczne domu murowanego w Warszawie. Wiadomość w magazynie mebli K. Rabąga. Nowy-Świat № 39. 5211

Sklep spożywczy i dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio w domu narożnym, w blizkości Nowego-Światu, ul. Świętokrzyzka № 16. 5232

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 70. Ulica Solec № 99. 5089

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania tanio. Aleja Jerozolimska № 31. 5032

Sklep wiktuałowy, dobrze procentujący, do sprzedania na dogodnych warunkach. Ulica Dzielna № 27. 5007

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Nowolipie № 8. 4947

Willa w Otwocku do sprzedania z morgą gruntu w ogrodzie, z piwnicą i lodownią murowaną. Bliższa wiadomość Leszno 24, u właściciela domu. 5175

W procencie za rs. 1,500 kompletne utrzymanie z mieszkaniem w Warszawie dla emeryta lub wdowy. Oferty pod lit. B. J. w kantorze Kurjera. 5108

Z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania zaraz kawiarnia dobrze procentująca na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w kiosku róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. 5203

Lokale.

Dwa pokoje elegancko umeblowane, parter. Erywańska 16, m. 28. 5087

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal fabryczny, mianowicie: 4 duże sale, 3 pokoje. dobre, duże piwnice, góra sucha i widna, Wodociąg w podwórzu. Może być dodana stajnia i wozownia. Na gruncie jest maszyna parowa do odstąpienia. Wiadomość przy ul. Nowo-Zielnej № 52, m. № 9, 2-e piętro. 4903

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, z przedpokojem. Jerozolimska 27, mieszkania 16. 4882

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 15, 6, 4 i 2 pokoje z kuchnią i t. d., jedna wozownia. 578

Do odnajęcia sześć pokojów, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, za rubli 200 na kwartał. Zielony plac № 1, m. 6. 5230

Jest do wynajęcia od 1 kwietnia roku bieżącego piekarnia w dobrym punkcie, w miasteczku Błoniu. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowolipki № 19, w składzie wódek. 5217

Od 1-go kwietnia pokój, usługa, samowar. Wspólna 13, m. 6. 4881

Pokój do odnajęcia zaraz, z osobnem wejściem. Ulica Daniłowiczowska № 6, mieszkania 12. 5213

Piekarnia do wynajęcia od Wielkiej-Nocy. Ulica Śliska № 18. 5189

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami), od 1 Kwietnia do najęcia. Marszałkowska 114, u numerowego Aleksandra. 490

Potrzebny zaraz lub od św. Jana lokal na magle, z małem mieszkaniem, w ruchliwej stronie miasta. Oferty: kiosk, róg Zielnej i Chmielnej. 4900

Sklepy dwa duże, z wielkiemi szybami wystawowemi, ażurowemi żaluzjami, posadzką terrakotową, z trzema wejściami przyległemi pokojami, są do wynajęcia od 1-go lipca r. b. lub zaraz, w nowozmiecisionym domu, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. 595

Sienna № 19, mieszkania 8, pokój do wynajęcia. 5182

1 2 lub 3 pokoje z kuchnią, parterowe, otoczone ogrodem, do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, na czas letni lub rocznie. Ulica Piękna № 45. 4792

Doniesienia rozmaite.

Agentura marmurów kieleckich, oraz przyjmuje się wszelka reperacja i obstalunki wyrobów marmurowych. Aleja Ujazdowska № 6, m. 10. 5113

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretnie na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 5115

Akuszerka A. Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Krucza 20, mieszkania 6, pierwsze piętro. 5166

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 4767

Chłopczyk sierota, bez imienia, mający 6 kwartałów, może być oddany na własność. Nowogrodzka 24, mieszkania 8, od 11-ej do 2-ej. 5174

Fotografje najtaniej, pięknie wykończone, także pospieszne, we dwie godzin wykonywa zakład, Chłodna 12. 4816

Introligator wykonywa bardzo starannie, wszelkiego rodzaju roboty. Nowo-Wolska № 2, m. 4. 584

Kwit tymczasowy, depozytowy W. W. Kredytu zaginął, wydany w roku 1872 na imię Ignacego Sucheckiego ze Starej-Wsi, na rubli 300. Łaskawy znalazca zechce oddać do właściciela domu, Żurawia № 7. 5199

Mamka ze świeżym pokarmem. Stare-Miasto № 28, u stróża. 5216

Mamka młoda, 25 lat, ze zdrowym i świeżym pokarmem. Ul. Tamka № 46. m. 27, z długiem rs. 10. 5177

Przyjmują się wszelkie ciasta do upieczenia, tak dniem jak nocą, po umiarkowanej cenie. Ulica Ciepła № 7, róg Ceglanej. 5183

Po nizkich cenach przyjmuje reperacje powozów, kowalskie, lakiernicze, siodlarskie roboty. Nowy-Świat № 25.—M. Adamkiewicz. 5225

Pacht około stu krów, przy czem może być wypuszczony pałacyk. położony nad obszarem łąk i rzeką spławną, wraz z pięknym oparkanionym ogrodem. Reflektanci raczą swe dokładne adresy składać piśmiennie: Chmielna № 12, mieszkania 21, między godzinami: 12-tą i 2-gą. Tamże potrzebny rolnik kawaler, teoretycznie i praktycznie wykwalifikowany, oraz osoba do prowadzenia pasieki. 5091

Rs. 25 nagrody. Przed domem № 51 Długa, d. 21 wieczorem zgubiono portmonetkę, w której było: jeden rubel papierek, kartka z poczty, 2 pierścionki: jeden z małą obwódką czarną lit. M. Słowiańska, w koło brylanciki, jednego brakowało, drugi z małą srebrną monetą. Znalazca raczy zwrócić za powyższą nagrodą. Długa № 51, mieszkania 3. Pp. jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi, jak i lombardy prywatne. 5179

Tanio! przyjmuje suknie, również dziecinne do roboty. Wilcza 6—8. 4037

Upraszam szanownych pp. jubilerów, o łaskawe nadesłanie adresu do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. S. M. H. w razie sprzedania u którego z sanan. pan. dnia 20, pomiędzy godziną 7-tą a 8-mą wiecz. masywnej srebrnej dewizki bez próby. 5095

Wymiana biletów na 3-ą klasę 150-ej loterji klasycznej, będzie uskuteczniana od godziny 4-ej do 6-ej po południu każdodziennie, poczynając od 3 kwietnia, do dnia ciągnienia, tylko do godziny 10-ej rano. Kolektorka, Emilja Kietlińska. 5176

W pracowni Pelagji, Złota № 16, m. 6, wykończają się suknie podług wszelkich wymagań gustu i mody, ze wszystkiemi dodatkami od rs. 6 do 15, kapelusze do ubrania, palta i dziecinne ubrania też przyjmuje, oraz mam do sprzedania szlafroki ranne. 4467

Za odprowadzenie suczki czarnej brązowo-podpalanej, bez uszek i ogonka, na Marszałkowską pod № 147, mieszkania 14, znalazca sowitą nagrodę otrzyma. 5207

10 kop. strzyżenie włosów do godz. 11-ej rano, w zakładzie fryzjerskim Kleszczyńskiego. Ulica Podwale № 3. 5204

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).